Nr. 299. Lwów, Niedziela dnia 29. Października 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł 70 ct.)
Półr. 10 k 80 h. (5 zł 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h (1 zł 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kromlce jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie:		Kalendarz myśliwski.	
Dziś: A. 20 po Św. Narcyza. Jutro: Klaudjusza. Pojutrze: Wolfganga.	N. 19 po Sosz. Hł. 2. Osyi Pr. Łuki Apostoła.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 6 g. 47 m. Zachód słońca o 4 g. 38 m. Barometr. 771 Pogoda.

Rozbicie demokracji.

Główną treścią debaty w Kole poselskiem sejmowem była w tym roku sprawa reformy wyborczej krajowej, która w obecnej chwili góruje ponad wszelkiemi innemi zagadnieniami polityki krajowej i narodowej.

W zebraniu poselskiem zaznaczyły się trzy kierunki, które i w Sejmie dzielą posłów. Posłowie Danielak, Petelenz, Rotter, Stapiński i Stwiertnia oświadczyli się za powszechnem prawem wyborczem, posłowie Głąbiński, Rayski i Rutowski przemawiali tylko za rozszerzeniem prawa wyborczego w myśl projektu demokratów sejmowych, a posłowie Kozłowski i Piniński wystąpili jako przeciwnicy zmian w ordynacji wyborczej krajowej.

Każda z tych grup motywowała swe stanowisko względami narodowymi, ale jedynie poseł Głąbiński miał odwagę odsądzić przeciwników jego zapatrywań od patrjotyzmu, przyznając tylko sobie i swym zwolennikom, że dobrze służą sprawie narodowej. Pretensje p. Głąbińskiego do nieomylności i do monopolu patrjotyzmu tyle razy już publicznie piętnowano, że nie potrzebujemy tu zbyt się rozwodzić nad zarozumiałością i nietaktem tego posła.

Znamiennem jest, że w Kole sejmowem zaznaczyła się zasadnicza różnica zdań między członkami klubu demokratycznego w Sejmie. Poglądy pp. Danielaka, Petelenza, Rottera i Stwiertni z jednej strony, a pp. Głąbińskiego, Rayskiego i Rutowskiego z drugiej strony są tak dalece rozbieżne w sprawie reformy wyborczej, że łączność klubowa i programowa grup, przez tych mówców reprezentowanych, może być tylko nadzwyczaj luźną i wątłą. W rzeczywistości lewicę klubu demokratycznego programowo więcej łączy z Polskiem Stronnictwem Ludowem, niż z klubem demokratycznym, a panowie ci lgną do klubu demokratycznego chyba z przyzwyczajenia do dawnych form organizacyjnych Sejmu i do dawnych haseł, które obecnie w klubie demokratycznym zupełnie wyblakły.

Uważamy za szkodliwe dla postępu idei demokratycznej, że demokraci tego pokroju, co pp. Rotter, Stwiertnia, Petelenz i Danielak ugrzęźli w towarzystwie politycznem, dla nich stanowczo niestosownem, krępującem ich swobodę ruchów i zmuszającem ich do ustawicznej kapitulacji z zasad.

Powiększają oni przez to zamęt pojęć i salwują wprawdzie ile możności klub demokratyczny przed zupełnem bankructwem wobec opinji publicznej, ale kompromitują równocześnie swój własny charakter polityczny i obniżają poziom aspiracji tych demokratycznych warstw, które reprezentują. Według naszego przekonania byłoby lepiej, gdyby rozdział, uzasadniony głębokiemi różnicami zasadniczemi ujawniał się i na zewnątrz odrębną organizacją lewicy demokratycznej.

W dyskusji szczegółowej w Sejmie uwidoczni się niewątpliwie jeszcze więcej różnorodności zapatrywań demokratów sejmowych w sprawie reformy wyborczej, a tem samem cała dziwaczność tworu pp. Rutowskiego i Głąbińskiego, którzy z odłamów różnej wartości zlepili klub demokratyczny w Sejmie. W klubie tym jest tylko zewnętrzny pozór jedności, panuje jednak nadal rozłam ideowy, który przed kilku laty posłów rozdzielił.

Twórcy zjednoczenia nie osiągnęli celu. Ani p. Rutowski nie zdołał wszystkich członków klubu przerobić według swojej modły i oddać ich na usługi konserwatywnej większości, ani p. Głąbiński nie przekonał ich, że jedynie zbawczym dla ojczyzny jest program i taktyka narodowej demokracji. Przyszło więc do tego, do czego przyjść musiało przy omawianiu pierwszej z rzędu sprawy zasadniczej, to jest do wzajemnych rekryminacji demokratów, do obwiniania się nawzajem, że „źle służą sprawie narodowej". Wydaje nam się niemożliwem, aby ten zastęp posłów, sztucznie do kupy szeregowanych, szedł karnie i solidarnie tą samą drogą. Długa bezczynność polityczna „klubu demokratycznego", niedawno „klubem demokracji polskiej" zwanego, mogła łudzić pozorem zgody. Ale pierwszy publiczny występ klubu dowiódł, że drogi różnych frakcji rozbiegają się i że między pp. Rotterem a Głąbińskim, lub między pp. Stwiertnią czy Petelenzem a p. Rutowskim niema właściwie spójni w głównych sprawach programowych.

Feljeton tygodniowy.

Idzie fala!

Od dziesięciu dni gazety są przepełnione wiadomościami o postępach rewolucji w Rosji. Już nie Warszawa, już nie Kaukaz, ale serce starego państwa, złotogłowa Moskwa, burzy się i zapala pochodnię jawnego buntu. Hasło „nie żądać, ale brać", jak grzmot obiega horyzont cały. Witte poczyna wygłaszać mowy, których treść do niedawna była możliwa tylko w proklamacjach tajnych związków. Wszystkie ustępstwa, nawet natury zasadniczej, jak wolność sumienia, nie wystarczają, nie nasycają nikogo, fala wzbiera, dźwiga się wyżej i wyżej, poczyna sięgać już Peterhofu, do którego ministrowie muszą już jeździć powozami. Panika ogarnia dwór. Cokolwiek rząd postanowi, wszystko to obraca się przeciw niemu. Jak gdyby pracował na swoją własną zgubę, obmyśla rozporządzenia, siejące ziarna gniewu ludowego. W klimacie rewolucyjnym ziarna te kiełkują z przerażającą szybkością. Jakże to sprytnie pomyślano, by zdemorالizowaną armję drogą kolonizacji zatrzymać na Wschodzie Dalekim! Tymczasem armja, dręczona szaloną nostalgją, powiada, że pójdzie piechotą do ojczyzny. Bunt ogarnia szkoły wojskowe, ba, nawet aptekarze nie chcą wydawać lekarstw chorym, dopóki nie będzie wolności! Moskwa odcięta od całego świata barykadami sparaliżowanych kolei, grozi jej głód, na stacjach panują egipskie ciemności wskutek bezrobocia zakładów elektrycznych, zarząd kolei daje pieniądze pasażerom na zakup żywności. Jeżeli przypatrzymy się ranie, która się jadzi, to przekonamy się, że ona zajmuje powierzchnię jednej ćwierci globu ziemskiego. Wobec tego rewolucja w Rosji staje się zjawiskiem wszechświatowego znaczenia. Ćwierć globu ziemskiego trzęsie się w drgawkach buntu. Zbrojna pomoc Wilhelma II., prorokowana przez filisterskich polityków Miłosławia, staje się równie śmieszna, jak rzekoma interwencja galicyjskich Sokołów. Ludzie tak przywykli do małych myśli, do drobniuchnych czynów, do lilipucich zdarzeń, iż w ich mysich oczach nie może się pomieścić olbrzymi obraz przewrotowego zjawiska.

Dziecinne sądy o Rosji i Rosjanach, godne pism humorystycznych i profesorskich hrabiów, klubów konserwatywnych i odpustowych rozmów, były podobne do roju motyli, który w przeddzień wybuchu Wezuwjusza obsiadł jego winogradowe stoki i kolory swoje nadawał Ginącemu światu. Klerykaliści rzucili tyle przekleństw na francuskich komunardów, iż ani chwili nie przypuszczali, by ci mogli się pojawić drugi raz w postaci komunardów rosyjskich. Już było na świecie tak dobrze, tak wygodnie i tak pobożnie, już można było w parlamentach i sejmach tak gładko tworzyć „większość narodową", wszelki bój do tego stopnia skierowano na papier i salę radną, iż rewolucja stała się legendą, w której powrót mogli wierzyć tylko szaleńcy, bezbożnicy i tym podobni socjaliści. Nie będzie rewolucji w Europie, bo Rzym wydał nową bullę! Nie będzie rewolucji w Rosji, gdyż Synod Święty wydał nową bullę! Nie będzie rewolucji w Polsce, gdyż arcybiskup Popiel wydał nową bullę! Ugoda wydała bullę, nawet Sienkiewicz bull wydał bullę.. I oto w jednym rzędzie wydawców bull znaleźli się papieże, Synody, warszawscy arcybiskupi, Sienkiewicze... Rzym wyobrażał sobie współczesny świat jako jedną wielką pokutnicę, Święty Synod wyobrażał sobie świat jako jednego wielkiego ajenta policyjnego, arcybiskup Popiel wyobrażał sobie świat jako jednego wielkiego ugodowca a Henryk Sienkiewicz wyobrażał sobie świat jako jednego wielkiego czytelnika i klijenta firmy księgarskiej Gebethner & Wolff. Tymczasem świat krnąbrny pokazał, że umie być sobą.

I oto z rewolucji Królestwa Polskiego, Inflant, Finlandji i Kaukazu dźwignęła się już jedna wielka fala, której wysokości nawet w tej chwili wcale nie można obliczyć. Fali tej nie zażegnamy ani krzyżem łacińskim, ani greckim, ruszyły się, jak powiada Słowacki „ludzkie fale, rzeki boże". Najcharakterystyczniejszym faktem tej rewolucji, ogarniającej rdzenną Rosję, jest to, iż zjawiła się na prawdę dopiero po zawarciu pokoju z Japonją. To był moment decydujący. Mniemano, iż rząd, który dziennie wydawał trzy miljony na wojnę, będzie teraz dostatecznie mocny dla zdławienia wszelkiego ruchu wolnościowego. A także mniemano, że Rosja już się „zmęczyła." I to wreszcie mniemano, iż rzucenie kilkunastu obietnic zaspokoi masy. Wszystkie rachuby zawiodły, bo nikt na dobre nie wiedział, co się w tych czasach dzieje. Jest to grzechem dziedzicznym wszystkich konserwatystów, klerykalistów i tym podobnych starych politycznych dzieci, iż mniemają, że co w ich sferach uchodzi za „nieprzyzwoite", to nie odważy się dziać po za ich sferami.

Nie to nas w tej chwili obchodzi, czy w Rosji będzie kostytucja, gdyż to jest kwestją poprostu przesądzoną. Nie to nas w tej chwili obchodzi, czy Królestwo Polskie otrzyma sejmowa samorządność jak najszerszej pojętą, gdyż i to jest sprawą zupełnie przesądzoną. Jeszcze trochę wysileń, jeszcze nieco charakteru, jeszcze kilkanaście potoków krwi i zaigrają nad Warszawą polskie znaki. Ale w tej chwili inne zagadnienie powinno już interesować polityków. Oto obok leży sparaliżowana Austrja i od ośmiu lat nie może się dźwignąć z łoża bezwładu. Polityczy Austrji, do jakiegokolwiek obozu należą, nie mają żadnej idei, żadnej myśli przewodniej. Jak koło parowozu, gdy zatrzyma się na punkcie martwym, że pociąg żadną miarą ruszyć z miejsca nie może, tak koło rydwanu tego wielkiego mocarstwa sta-

Sejm galicyjski.

(41 posiedzenie II. sesji VIII. perjodu).

Na wczorajszem posiedzeniu nie stawiła się stańczykierja w takim komplecie, jak w piątek, gdy chodziło o sprawę reformy wyborczej, dlatego też marszałek otworzył posiedzenie o godzinę później, tj. o g. 11. Dla poparcia odczytanych wczoraj petycji przemawiało kilku posłów, dr. Bednarski popierał petycję nauczycieli ludowych w powiecie nowotarskim o dodatek drożyźniany, ks. Wesoliński petycję o wybudowanie domu dla wychodźców w Oświęcimiu.

Wnioski i interpelacje.

Nowe wnioski wnieśli pp. Buynowski o regulację Wisłoki w powiecie pilzneńskim, Paygert w sprawie przedłużenia refakcji taryfowych, przyznanych przez rząd dla transportu spirytusu do końca sierpnia 1906 r., Zdzisław Skrzyński o zniżenie ceny soli dla krajowej sprzedaży soli i o wstrzymanie wprowadzania soli bukowińskiej do Galicji, wreszcie o nadzór nad wyrobem soli, Huryk o zniesienie paszportów bydlęcych.

P. hr. Mycielski wniósł interpelację do rządu o skłonienie salin w Kałuszu, aby cofnęły zarządzenie przyjmowania worków do ładowania kainitu, objętości niższej od 100 kg.

Pierwsze czytania.

Wnioski, przeznaczone do pierwszego czytania, a mianowicie: ks. Szpondra o rozszerzenie działalności kraj. biura meljoracyjnego odesłano do komisji gospodarstwa domowego, p. Gorayskiego o zmianę obowiązującej lokalnej taryfy kolei państwowych dla ropy galicyjskiej na czas zawieszenia cła rosyjskiego, odesłano do komisji górniczej, p. ks. Bohaczewskiego o założenie w Dolinie szkoły realnej z ruskim językiem wykładowym do komisji szkolnej.

Wybór uzupełniający.

Nastąpiło głosowanie na nowych czterech członków komisji administracyjnej, która ma do dni 14 przyjść z wnioskami o projekcie reformy wyborczej do Sejmu. P. Stapiński zabrał przed wyborami głos i zaznaczył, że proponowani na członków tej komisji, są to ludzie tego samego stronnictwa, co dotychczasowa komisja administracyjna. Apelował więc do izby, aby sprawę wyboru traktowała lojalnie i komisję administracyjną uzupełniła wyborem wnioskodawców reformy wyborczej.

Po ogłoszeniu wyniku skrutynjum okazało się, że głos p. Stapińskiego był głosem wołającego na puszczy. Do komisji administr. wybrani zostali pp.: Głąbiński, Górski, Laskowski i Loewenstein.

Oburzające!

Rozpoczęta na piątkowem posiedzeniu dyskusja nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich potoczyła się wczoraj w dalszym ciągu. Samo sprawozdanie pisane przez prezesa Akademji Umiejętności hr. Stanisława Tarnowskiego nie zasługuje na bliższą uwagę. Jest ono naszpikowane biadaniem nad przepełnieniem w szkołach, narzekaniem na „upadek moralności“ wśród młodzieży, na niedostateczność bigoterji i t. d. W tym też duchu są zredagowane rezolucje.

Jest jednak w tem sprawozdaniu rzecz jedna, która wykracza daleko poza Sejm galicyjski, a jednak charakteryzuje go tak dosadnie, jak piekący policzek, w tak smutnem go stawia świetle, jak klątwa małoduszności. Oto prezes Akademji Umiejętności hr. Stanisław Tarnowski, mając niewątpliwie na myśli strajk szkolny w Królestwie, puszcza się na taki passus w sprawozdaniu: „Komisja szkolna nie potrzebuje powtarzać tego, co aż nazbyt wiadome, a doświadczeniami teraźniejszości w naszem najbliższem sąsiedztwie smutno dowiedzione, że wciąganie młodzieży w takie roboty (polityczne) jest marnowaniem, a może być i zepsuciem jej, a niepowetowaną szkodą dla społeczeństwa“.

Mówi to prezes Akademji Umiejętności w tej chwili, kiedy cały obszar Rosji znalazł się w ogniu rewolucji, kiedy w Królestwie wypadki toczą się jak lawina, kiedy ten bohaterski, w dziejach niesłychany bojkot szkoły wynaradawiającej, już dziś wywalczył znaczną część praw mowy polskiej w szkołach Królestwa.

I to ma być odstraszający przykład dla młodzieży galicyjskiej?

O biedna ty galicyjska młodzi, biedna! Ot tobie gwiazdki urzędnicze w aureoli złotego kołnierza przysiądają starsi w narodzie. Tobie prezes Akademji prawi, że się zepsujesz, patrząc na przykład braci swoich z pod carskiego knuta — zepsujesz się tem, na sam słych czego zadrgały serca dzieci obcych, z całego świata ogniem zapału i współczucia..

Ty się młodzi polska zmarnujesz, patrząc na zawrotne loty, na taką walkę o prawa narodowe. Orlich skrzydeł tobie nie trzeba, bo pełzać ci każe po ziemi — prezes najwyższej instytucji naukowej w Polsce..

Tyś się strachać powinna na samą myśl, że twoi bracia — dziatwa warszawska — ośmieliła się stanąć do walki, że może nawet wywalczy to swojem poświęceniem, aby w szkołach polskich uczono.. po polsku.

Tyś się tego strachać winna o.. młodzi polska!

Biedna!.. biedna, a tem biedniejsza, że nie masz nadziei, aby jedyny Sejm polski stanął w obronie twojej, ktoby wielkim głosem powiedział prezesowi Akademji: „kłamiesz!“ Tam na Sejmie poklaskiem przywitają te słowa małoduszne, uchwalą je ojcowie narodu, przejdą do porządku dziennego na twoimi porywami szlachetnymi, nad sercem twojem, które się rwie na wyżyny, gdzie łopot olbrzymich ptaków słychać.

Dawniej możeby słowa prezesa Akademji nie przeszły tak bez echa — oh dawniej!

Dyskusja w sprawie szkolnej.

W dyskusji wczorajszej zabrał pierwszy głos p. Cielecki, który postawił rezolucję, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, izby w porozumieniu z Radą szkolną krajową przedłożył na następną sesję projekt pomnożenia szkół średnich zawodowych, odpowiadających potrzebom kraju.

P. Tomaszewski, jako jedyny w Sejmie przedstawiciel kierowników szkół średnich, wystąpił przedewszystkiem z polemiką wywodów p. Oleśnickiego, który na piątkowem posiedzeniu dowodził, że Rusini są pokrzywdzeni na polu szkolnictwa średniego. P. Tomaszewski zaznaczył, że argumenty p. Oleśnickiego były na pozór tylko przekonywującymi, w rzeczywistości zaś oparte są na fałszywych podstawach. Kolejno zbijał mówca wszystkie zarzuty p. Oleśnickiego, przeciwstawiając im szereg argumentów. W dalszem przemówieniu oświadczył się przeciw zakładaniu zawodowych szkół średnich, dopóki nie zostaną rozwinięte w kraju różne działy przemysłu, dające ukończonym uczniom tych szkół obszerne pole do pracy. Domagał się surowej klasyfikacji uczniów i

---

nęło a wszelkie paljatywy nie poradzą. Gdy w Rosji każdy rewolucji chciał, w Austrji nikt jej rzeczywiście nie chce. Jest to fakt wysoce znamienny. Nie chce jej nikt w Austrji, gdyż Austrja nie choruje na brak wolności, tylko na zły układ sił. W Austrji jest więcej wolności, niż chęci korzystania z niej. Paradoks — powiedzą ci, którzy domagają się powszechnego głosowania. Ach, możnaby jeszcze i tej kombinacji spróbować! Nie wiem jednak, czy obstrukcja Wszechniemców i w takiej kombinacji nie będzie możliwą. Nie wiem, czy i wtedy nie będzie trzaskania pulpitami, śpiewów zamiast obrad i gwizdania, zamiast mów. Jestem, jeśli kto ciekaw mego zdania, bezwarunkowym zwolennikiem powszechnego głosowania, tylko, jeżeli chodzi o całość monarchji, to zdaje mi się, że ten paljatyw będzie czemś w rodzaju obecnej petersburskiej Dumy. Austrja ma przed sobą do rozwiązania nie zagadnienia socjalne, ale kwestję ludów i ich wzajemnego stosunku do siebie. Rewolucja rosyjska nagromadzi w tym kierunku tyle palnego materjału, iż żar jej może stopić obecne stalaktyty lodowe sąsiedztwa. Nie chcę być prorokiem, bo dziś rola taka nie ma w niebiosach suflera. Ale zdaje mi się, że różne ludy poczynają już obracać oczy na zjawiska rewolucyjne Rosji.

Co ona da światu? Jeżeli drga ćwierćglebie ziemskie, czyż te drgania nie udzielą się we wszystkich kierunkach całej ludzkości? Żyjemy w momencie, w którym cała historja może uczynić nagły zwrot. A pamiętajmy, że piersi tej ludzkości przepełnione najróżniejszemi tęsknotami. Że publiczna opinja ogromnej części świata przestała być odbiciem wnętrza człowieka. Głowa nie wierzy temu, co usta mówią, myśli śmieją się z tego, co robią ręce, nogi idą gdzieindziej, niż wskazywały oczy, a programy polityczne nie odpowiadają dążeniom ogólnym. Moraliści zeszli do rzędu deklamatorów, recytujących oklepane wiersze, spółecznicy chustami czterdziestoletnich doktryn zawiązali sobie oczy, definicje narodowców zaczynają mieć znaczenie archiwalne, a gdzieś w głębi natury ludzkiej odbywają się takie przeobrażenia, których żaden teoretyk nie zdołał jeszcze poddać jakiej takiej obserwacji, a w ślad zatem spekulacji. Wszelka rewolucja rodzi się jak choroba ogólnym dreszczem febrycznym organizmu, chory powiada „coś mi jest“, trzeba długiego czasu, nim nastąpi jakie takie uświadomienie. O ile to uświadomienie nastąpiło już w Rosji, nie ma go w Austrji. Ale praca świadomościowa Rosji może przyspieszyć ten proces w Austrji.

Mylą się ci, którzy patrzą na narody jak na pociągi różnej szybkości. Że Anglja to pociąg numer pierwszy, Francja drugi, Niemcy trzeci. Że każdy taki pociąg musi przez identyczną stację przejechać, jak poprzedni. Mylą się ci, którzy sądzą, że w Rosji odbywa się w sto lat po Francji Deklaracja Praw Człowieka. Ona się także odbywa, ale w innych całkiem warunkach, na innem podłożu, w innym klimacie. W Rosji odbywa się także Deklaracja Praw Człowieka, ale łącznie z Deklaracją Praw Narodów. Inne umysły redagowały Wielką Encyklopedję Francuską a inne przystępują do reformy Rosji i życia ludów, z nią związanych. Umysły te mają już za sobą metafizykę niemiecką, ewolucjonizm angielski i socjalizm międzynarodowy. A przedewszystkiem mają za sobą zniesienie pańszczyźnianej niewoli ludu rolnego. A dokoła siebie mają państwa konstytucyjnie rządzone, w których tu i ówdzie nawet parlamentaryzm podlega obłożnym chorobom. Nikt w Rosji nie wystawi już Rozumowi Świątyni a wątpię, czy wystawi Świętemu Instynktowi, który poczyna zajmować miejsce dawnego filozofa („Mocnego Ducha“). Dawne wołanie „jeśliś nie dał dla serca, dajże dla rozumu“, zamienia się na krzyk: „nie liczyłeś się z rozumem, liczże się przynajmniej z żywiołowymi instynktami ludzkości!“

I oto wybiła godzina całkiem nowej epoki. Łan myśli pokrywa się nowem kwieciem, które się wznosi nad zeszłoepokowe zielska. Rewolucja w Rosji ma swój własny wiatr myślowy.

Mówimy: Rewolucja w Rosji. Wyrażenie to ma znaczenie czysto geograficzne. Powinniśmy powiedzieć rewolucja Północnej Europy.

Bo dlatego, że o niej nic nie można znaleźć w Ossolineum i Bibljotece Jagiellońskiej, w warszawskiej prasie i galicyjskich książkach, to jeszcze nie znaczy, aby jej nie było w stu pięćdziesięciu miljonach Północnej Europy i Północnej Azji. Są rzeczy, których umysł ludzki nie może sobie wyobrazić; on je musi ujrzeć. Telegramy pism codziennych to bezkolorowe fotografje rzeczywistego stanu rzeczy, to zdjęcia migawkowe ruchu, a fotografja, jak wiadomo, daje tylko pozę ruchu a nie obraz ruchu. Ale może kto chce przyrównać prasę do kinematografu? Może z kolei jakie przedsiębiorstwo ustawi olbrzymie fonografy, aby dla lepszej orjentacji publiki galicyjskiej mieć jeszcze ryk tłumów, atakujących w Moskwie wojsko? Nie temi drogami idzie fala uświadomień, tamto są uświadomienia teatralne, po których się syka lub bije brawo. Przecież nawet już Witte powiedział, że lud ma swoją pocztę. Idzie fala a toczy się po morzu nerwów, mięśni, żołądków, oczu, rąk, żądz, instynktów, półuświadomień, nie dbając o kodeksy, biuralistyczne przepisy, filozoficzne tezy i socjologiczne doktryny. Idzie wielka fala, której żaden rachmistrz polityczny nie obliczy, bo mu brak wszelkich danych. Idzie fala, która może zmienić wszelki układ sił.

Andrzej Niemojewski.

wyraził życzenie, aby słuchacze filozofji zdawali egzamina państwowe już w ciągu swych studjów na uniwersytecie.

P. Kozłowski zaraz na wstępie swego przemówienia wlazł na... Ksenofonta i odtąd stale już trzymał się pisarzy starożytnych i nowożytnych. Co się tyczy zaś przedmiotu na porządku dziennym będącego, to mowca przeważnie „oburącz“ przyklaskiwał wywodom komisji szkolnej, zwłaszcza podobały mu się uwagi hr. Stan. Tarnowskiego o potrzebie zwiększenia bigoterji w szkołach średnich. Słuszne natomiast były te ustępy mowy p. Kozłowskiego, w których kładł nacisk na potrzebę nauki języków obcych w szkołach średnich i to nie dotychczasową suchą metodą gramatyczną, ale używaną w świecie metodą praktyczną, z którą, za pomocą odpowiednich stypendjów, obznajomić by należało i naszych lingwistów.

W dalszym ciągu polemizował p. Kozłowski z wojennym tonem przemówienia p. Oleśnickiego i jego argumentami, a zakończył określeniem patrjotyzmu tego rodzaju, jaki chciałby mieć w szkołach średnich.

Ks. arcybiskup Theodorowicz idąc utartym już od kilku lat zwyczajem, że w czasie dyskusji szkolnej w Sejmie zabiera głos któryś z biskupów, zastąpił w tym roku ks. biskupa Pelczara, zwykłego od paru lat mówcy przy tym punkcie porządku dziennego i wygłosił przemówienie w pierwszym rzędzie za rozszerzeniem i pogłębieniem nauki religji w szkołach średnich. Wyrazem dalej tego popłochu, który zapanował w sferach konserwatywnych z powodu zajść w gimnazjum żeńskiem w Krakowie i zatargi dyrektora Trzaskowskiego z częścią grona nauczycielskiego w sprawie praktyk religijnych, była dalsza część przemówienia ks. arc. Theodorowicza i jego akces do wywodów sprawozdawcy komisji szkolnej hr. Tarnowskiego i p. Kozłowskiego. Wiele mówił dalej mówca o zepsuciu wśród młodzieży, szukając jego źródła w lekturze i przedstawieniach teatralnych i czyniąc przejrzyste aluzje, zwłaszczą do „Tkaczy“ Hauptmana.

O ile jednak poprzednie kwestje rozpatrywane być mogą z różnego punktu widzenia, to rzeczowa, a przyznać trzeba w ustach dostojnika kościelnego niezwykła krytyka biurokratycznych praktyk Rady szkolnej krajowej, a zwłaszcza jej nowego regulaminu, była tego rodzaju, że bez zastrzeżeń na nią zgodzić się trzeba. Nowy ten regulamin, wypracowany widać pospiesznie, jest cofnięciem na zegarze autonomji wskazówki wstecz, na rzecz centralizmu wiedeńskiego. Biurokratyczny ustrój sprawia, zwłaszcza w magistraturze szkolnej to, że wszelkie impulsy główne, co do kierunków wychowania idą od rządu centralnego, co jest bardzo szkodliwem. Radzie szkolnej krajowej należą się szersze autonomiczne prawa, aniżeli popieranie petycji przed Wiedniem.

Omawiając dalej ideę chrześcijaństwa w szkołach, dotknął ks. arcybiskup udziału duchowieństwa w życiu publicznem. Ja sam osobiście wspominam najmilej te lata,które mi dano przepędzić jedynie na pracy apostolskiej. My więc nie wdzieramy się w prace polityczne, rola nasza na fotelach biskupich, przy pastorałach i mitrze — ale nie przy twardych ławkach, przy głosowaniu itd. Potrzeba jednak jest ducha religijnego w życiu publicznem.

Dzisiaj nas wszystkich przenika pełna grozy wieść „Warszawa się pali!“ — może tak źle nie jest, ale żal jakiś ścisnął serca wszystkich i nadzieja, że może zniszczenie ręką zbrodniczą(?!) podłożone nie zniszczy tego, co nam wszystkim tak drogie.

Wolno się wznieść nam nadzieją, że dziś, że jutro niesie nam coś wielkiego, a wpatrzeni w tę straszliwą wichurę, która miota olbrzymiem państwem sąsiedniem, ufajmy, bo żyje Bóg!

Po tem przemówieniu oklaskiwanem bardzo, zamknął marszałek o godzinie 2. m. 30 posiedzenie. Następne w poniedziałek o godzinie 10. rano.

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Lwowscy urzędnicy kolei państwowych** odbyli onegdaj bardzo liczne zgromadzenie. Celem obrad była sprawa polepszenia bytu urzędników kolei państwowych wogóle, w szczególności zaś zniesienia krzywdzącego lwowskich urzędników rozporządzenia ministerstwa kolei, które wbrew notorycznie znanym stosunkom drożyźnianym mieszkań lwowskich, wypłaca we Lwowie jedynie 80 prc. kwaterowego wiedeńskiego. Liczne petycje, deputacje, reklamacje i inne suplikacje dotąd spełzły na niczem, wobec niechęci władzy centralnej i wybujałego biurokratyzmu austrjackiego, który zanim się zdecyduje na jakiś krok — zazwyczaj zresztą połowiczny — każe poprzód „berichtować“, „erhebować“ i „äusserować“ poto, by ostatecznie najgodziwszą sprawę pochować.

Kilkaset osób liczące zgromadzenie onegdajsze, które się odbyło pod przewodnictwem inspektora kolei i członka lwowskiej Rady miejskiej p. Makusza, dało wyraz rozgoryczeniu, panującemu wśród grona urzędników. Mimo to, ze wszystkich przemówień, piętnujących traktowanie personalu urzędniczego przez władze centralne, przebijała się i na tym punkcie jednomyślność, że mimo nieustannej i konsekwentnej krzywdy wyrządzanej urzędnikom, pragną oni iść dalej w swych żądaniach drogą otwartego stawiania legalnych żądań w formie petycji... do czasu. Na zgromadzeniu obecni byli posłowie do parlamentu pp. dr. Głąbiński, dr. Grek i Paweł Stwiertnia, którzy kilkakrotnie zabierali głos, zapewniając zebranych o swej życzliwości i udzielając wskazówek w sprawie taktyki, jakiej się trzymać należy. W szczególności cennemi były wskazówki posła Stwiertni, który będąc sam urzędnikiem kolejowym, zna najlepiej położenie swych kolegów zawodowych i sytuację w scentralizowanem ministerstwie kolejowem.

Po wyczerpującej dyskusji wybrano komisję złożoną z radnych Hinglera i Makusza, oraz pp. Dobrzańskiego, Krzysztofowicza, Leistiny i Souppera. Komisja ta ma do 14 dni zebrać materjał i ułożyć rezolucję, z którą wyjedzie do ministerstwa kolei.

Dr. Głąbiński oświadczył, że do deputacji się przyłączy i wraz z komisją wyjedzie do Wiednia.

Podziękowawszy posłom za przybycie i gorący udział w obradach, zamknął p. Makusz zgromadzenie, które odbyło się w porozumieniu z dyrektorem kolei, radcą dworu p. Rybickim.

— **Lwów-Podhajce.** Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło utworzenie trzech sekcji budowy dla linji Lwów-Podhajce. Sekcje te podlegają kierownictwu budowy we Lwowie i mają siedziby swoje we Lwowie, w Przemyślanach i Brzeżanach. Z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia, sekcja przemyślańska pozostaje na razie jeszcze jakiś czas we Lwowie i ma biuro swoje przy ul. 3 go Maja l. 2. Kierownikami wymienionych sekcji budowy mianowani zostali st. komisarze budowy kolei państw. dla Lwowa Alfr. Jędrkiewicz, dla Przemyślan Jan Wroński, dla Brzeżan Stan. Kaiser.

— **Szkarlatyna we Lwowie.** W fizykacie zgłoszono przeszło 30 wypadków szkarlatyny we Lwowie. Sala chorób zakaźnych w szpitaliku dzieci przepełniona.

Z Krakowa.

§ **Samobójstwo Angelusa.** Wczoraj o g. $\frac{1}{2}$9 rano w rzymskiej łazience odebrał sobie życie Włodzimierz Angelus, były właściciel zakładu zastawniczego, skazany na 4 lata więzienia. Strzał rewolwerowy skierowany w prawą skroń roztrzaskał czaszkę i obryzgał kabinę krwią i mózgiem. Denat ubrany był w czarny anglez, czarne spodnie i czarny krawat, po strzale wpadł do wanny, skąd wydobyto go już nieżywego. Rewolwer leżał w wodzie, wystrzelone były dwa naboje, jeden poprzednio gdzieś za miastem widocznie dla wypróbowania broni, drugi w łazience, jeden zalepiony, z adresem Eugenja Angelusowa, Krowoderska 41, drugi bez adresu, niezalepiony, tej treści:

„Nazywam się Włodzimierz Angelus, Krowoderska 41. Odebrałem sobie życie, bo nie mogłem znieść hańby wyroku. Byłem uczciwym człowiekiem, cała wina, że nie umiałem oprzeć się szajce lichwiarzy, którzy mię wyzyskali i do więzienia wtrącili. Dzienniki mnie zabiły moralnie, robiąc słonia z komara; sąd pobłądził wielce, że Małkowskiego (głównego kapitalisty) nie aresztował i pozwolił mu uciec. On winien, on powinien siedzieć. Nie ma sprawiedliwości lub głupia.

Biedne dziecie cierpią za nieoględność ojca, nie za winę ojca. Umieram z czystemi rękoma, bez majątku, poprostu w nędzy, bez winy żadnej. Oszustwa nie dopuściłem się. Sąd do dziś nie zna sprawy i nie znał także interesów zakładu. Słuchał błędnie świadków poszkodowanych, pod przysięgą. Świadkowie zeznali, co fant nowy w sklepie kosztował, sąd nie badał, co fant wart był, jaką miał wartość w chwili zastawienia. Tutaj zbłądził na moją krzywdę, bo strony wylikwidowały dla zarobku większe straty, niż poniosły przez machinacje Małkowskiego.

Bożena R...... to typ wyzyskiwaczki, niech podtą samą przysięgą dziś zezna, ile jej złoto warte było w dniu sprzedania.

Jestem bardzo rozdrażniony. Znajdą się zapiski w domu dla użytku ciekawych i dzienników. Podpisano: *Angelus*“.

Na prowincji.

≶ **Z Dąbrowy** piszą: Dziś w niedzielę 29. bm. o g. 1 popoł. odbędzie się w Dąbrowie, pod gołem niebem, na podwórzu Kasy zaliczkowej publiczne zgromadzenie ludowe z następującym porządkiem obrad: 1) O wyborach do rady powiatowej — referent poseł Stapiński. 2. O parcelacji obszarów dworskich — referent Jan Dąbski. Ponieważ starostwo dąbrowskie zakazało odbycia zgromadzenia w Grębowszowie, więc postarano się, aby to zgromadzenie napewne doszło do skutku.

≶ **Wybory w Gorlicach.** Piszą nam stamtąd: D. 25. bm. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, na którem mieli wygłosić kandydaci wyznanie wiary politycznej. Stanęli tylko dr. Baranowski i nie wchodzący w rachubę inżynier Zieliński. Ks. Pastor nie stanął. Przewodniczący dr. Radomyski zawiadomił wobec tego, iż komitet postanowił zwołać drugie osobne zgromadzenie na piątek 27. bm. specjalnie dla ks. Pastora. Uchwalono, aby kandydaci obecnie mów nie wygłaszali i postanowiono zwołać nowe walne zgromadzenie na sobotę 28. bm. Komitet przedwyborczy odbywszy we czwartek posiedzenie, wbrew powyższej uchwale postanowił zwołać osobne zgromadzenie dla ks. Pastora na piątek 27. bm. o g. 2 popoł. Afisze z zawiadomieniem o tem zgrowadzeniu rozlepiono dopiero na $1\frac{1}{2}$ godziny przed jego odbyciem. Na zgromadzeniu tem zerwała się burza przeciw komitetowi. Przewodniczył zastępczo p. Tarczyński i udzielił głosu ks. Pastorowi. W tej chwili zgłosiło się kilku mowców do głosu w kwestji formalnej. P. Tokarski i inni podnieśli, że komitet nadużył ich zaufania, zwołując samowolnie wbrew wyraźnej uchwale wyborców zgromadzenie, że komitet do tego prawa nie miał, że kandydat winien stanąć przed nimi, kiedy oni chcą, a nie odwrotnie itd. W końcu postawiono wniosek, aby zgromadzenie jako nielegalne rozwiązać, a komitetowi za nieuszanowanie woli wyborców wyrazić votum nieufności. Przewodniczący oświadczył, że wniosku tego nie podda pod głosowanie. Zerwała się na nowo burza.

P. Fensterblau wniósł, aby przewodniczącym zgromadzenia wybrać p. Tokarskiego, co zgromadzenie przez aklamację uchwaliło. P. Tokarski chciał objąć przewodnictwo, p. Tarczyński oświadczył jednak, że z miejsca prezydjalnego nie ustąpi. Powstała sprzeczka, wreszcie p. Tarczyński zgromadzenie zamknął. Garstka przyjaciół ks. Pastora udała się z nim do lokalu kasynowego, gdzie odbyło się zgromadzenie poufne.

Rozmaitości.

⨯ **Eleonora Duse.** Słynna aktorka, w tych dniach ma poślubić sławnego krawca paryskiego Wortha, który należy do najbogatszych ludzi w Paryżu i bywa we wszystkich salonach stolicy. Artystka po ślubie usunie się ze sceny.

⨯ **Niewypłacalność.** Wiedeński związek wierzycieli ogłasza niewypłacalność Józefa Schimmelmana w Złoczowie.

Osobiste.

* **Kierownictwo wicekonsulatu** angielskiego we Lwowie powierzono docentowi politechniki p. Rom. Załozieckiemu.

Złożono w naszej Administracji:

Dla sieroty ucz. V. kl. na płaszcz N. N. z Budzanowa 1 kor.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera wraz z „Tygodniem" 20 str. Na str. 9. 10. 11. i 12 mieszczą się: Listy z kraju (Kołomyja, Białobrzeg). Kronika, Literatura i sztuka. Ogłoszenia.

Tydzień, nr. 44., zawiera:

Józef Jedlicz: Nie śpiewajmy o Życiu (wiersz).

Mogiły Mężów (z 2 ma rycinami).

Narcyza Żmichowska: Burza.

Marja Markowska: Z jesiennych zmierzchów (wiersz).

Urywki.

Marja Bartus: Dziennik nauczycielki wiejskiej. (C. d.)

Zapiski: (Nagrobki cmentarne).

(Doniesienia prywatne).

Rozruchy w Królestwie Polskiem.

(Telegram „Kurjera Lwowskiego").

Kraków 28. października. „Naprzód" donosi: Do studentów warszawskich, bawiących w Krakowie nadeszło wezwanie do powrotu. Po wyczerpującej, dyskusji uchwalono rezolucję, że na wezwanie kolegów z Warszawy należy powrócić, aby czynnie poprzeć bojkot uniwersytetu warszawskiego. Rezolucja powstrzymała się od wszelkiego dawania wskazówek młodzieży warszawskiej. Uchwałę podpisało 54 studentów, kilku wstrzymało się od głosowania, a 15 złożyło „votum separatum".

Kraków 28. października. Walne zgromadzenie delegatów związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, odbędzie się tu w sali obrad Florjanki w dniu 10. i 11. listopada br.

Na porządku dziennym między innemi: Sprawozdanie o Banku związkowym, dalej sprawa „kredytu, jego skutków i obdłużenia kraju". Odbędzie się też na tem zgromadzeniu wybór prezesa i 4 członków wydziału.

Warszawa 28. października. Ubiegłej nocy (z 26. na 27.) skutkiem wyładowania się elektryczności na tutejszej stacji telegraficznej wybuchł pożar, który jednakże wkrótce ugaszono. Depesze przez 10 godzin nie mogły odchodzić. Wszystkie fabryki stoją. Rozwinięto silną agitację, zmierzającą do zamknięcia wszystkich sklepów.

Warszawa 28. października. Wczoraj ogłoszono strajk powszechny; dziś wszystkie sklepy mają być pozamykane. Jen. gubernator ogłosił stan wojeny trzeciego stopnia. Po godz. 8-mej nikomu nie wolno wychodzić na ulicę.

Warszawa 28. października. Piekarze strajkują znowu.

Toruń 28. października. „Ostdeutsche Ztg." otrzymała z Warszawy ze źródła, które nazywa zupełnie pewnem, wiadomość, że od poprzedniej nocy panuje tam silny pożar podłożony przez demonstrantów. Znaczna część miasta stoi w płomieniach.

Częstochowa 28. października. W nocy udało się kilka tysięcy robotników strajkujących na dworzec tutejszy i zmusili robotników kolejowych urzędników do zaprzestania pracy.

Łódź 28. października. Strajk ogólny robotników wszystkich fabryk rozpoczął się ma dziś. Dotąd strajkuje 33.000 robotników w fabrykach Szaiblera, Poznańskiego, Gajera, Heinzla, Erlicha i i.

Łódź 28. października. Dziś proklamowano strajk ogólny w Pabianicach. Przyszło przytem do starcia między wojskiem a robotnikami. Wojsko strzelało. Wiele osób zabitych i rannych.

Łódź 28. października. Skutkiem strajku kolejowego Łódź odcięta jest zupełnie. Od 2 dni nie nadeszła tu poczta. Środki żywności oraz nafta i węgiel podrożały. Kolej miejska ruch wstrzymała. W mieście spokój.

Gdańsk 28. października. „Danziger Ztg" donosi: Z powodu rozruchów nad granicą rosyjską stoją w pogotowiu wszystkie graniczne pułki pruskie.

Berlin 28. października. Donoszą tu z Warszawy, że tamtejszy jenerał-gubernator nakazał zamykać bramy już o godz. 5 popoł. Restauracje i szynki muszą być zamykane o godzinie 9 wieczorem.

Rewolucja w caracie.

(Tel. „Kurjera Lwowskiego".)

Petersburg 28. października. Szerzenie się ruchu politycznego oddziałało źle na zdrowie cara. Car jest bardzo roznerwowany.

Petersburg 28. października. Policja w gubernji suwalskiej odmawia posłuszeństwa.

Petersburg 28. października. Bank państwowy obsadzony przez wojsko. Mimo nakazu Trepowa wiele sklepów z żywnością pozostaje zamkniętych. Także wojsku daje się uczuwać brak mięsa, gdyż dostawcy odmawiają dostarczania go. Żołnierzom dają konserwy.

Strajk generalny ma się dziś rozpocząć.

Petersburg 28. października. Tłum ludzi rzucił się wieczorem na magazyny z żywnością, gdyż rozeszła się pogłoska, że magazyny te dziś będą zamknięte. Do północy przed każdym z magazynów stały tysiące ludzi, domagając się sprzedania żywności.

W dumie miejskiej (radzie) uchwalono zwrócić się do rządu z prośbą o pomoc, gdyż brakuje w mieście żywności. Jeden z radnych zawołał: „Nie mamy potrzeby prosić, bo teraz przyszła na nas kolej rozkazywać".

Za bramą narewską przyszło do starcia z wojskiem. 100 robotników miało zginąć.

Strajkujący zniszczyli dworzec mikołajewski.

Petersburg 28. października. Wczoraj odbył się szereg posiedzeń rozmaitych związków zawodowych. Aptekarze, lekarze, adwokaci i inne zawody uchwaliły przyłączyć się z dniem dzisiejszym do strajku. Zecerzy postanowili drukować tylko te dzienniki, które redagowane będą w duchu rewolucyjnym. Władze zamknęły szkoły aż do 31. bm.

Petersburg 28. października. Jako odpowiedź na obwieszczenie jen. gub. Trepowa wydał komitet studentów tut. uniwersytetu odezwę do wszystkich studentów z wezwaniem, aby siły swe poświęcili całkowicie rewolucji i bramy uniwersytetu otwierali dla wszystkich zebrań politycznych. Równocześnie odezwa zawiera zaproszenie na wielkie zgromadzenie ludowe na uniwersytecie, które ma się dziś odbyć wieczorem. Trepow zamierza cały uniwersytet obstawić. Przed południem ulice były puste, natomiast popołudniu zapełniły się tłumami. Silne oddziały kawalerji i piechoty patrolują po ulicach. Z Carskiego Sioła przybyła gwardja kirasjerska wraz z należącym do niej oddziałem karabinów maszynowych. Od godz. 5. popoł. na ulicach i w pomieszkaniach nie funkcjonuje światło elektryczne. Miasto w skutek tego pogrążone jest w ciemności. Wczoraj rano przedstawiciele partji terorystycznej zjawili się w bankach i pod groźbą żądali natychmiastowego wstrzymania czynności. Bank azowski i sybirski bezzwłocznie usłuchały rozkazu. W rosyjskim Banku dl. handlu zagranicznego dwudziestu delegatów partji terorystycznej, którzy tam się zjawili, aresztowano. Urzędnicy zaniepokojeni prosili dyrekcję o zamknięcie banku, a gdy dyrekcja odmówiła, urzędnicy pracę wstrzymali. W Banku eskontowym i w Banku międzynarodowym pracują dalej. Także i dziś chcą tam wedle możności wykonywać czynności biurowe, atoli kasy prawdopodobnie będą zamknięte.

Petersburg 28, października. Fabryka francusko-rosyjskiego Tow. bałtyckiego na prośbę robotników zawiesiła pracę, podobnie jak doki okrętowe na Ostrowie Galernym. Płace za dwa dni wypłacono.

Petersburg 28. października. Jako odpowiedź na ostatni rozkaz, otrzymał Trepow listownie wyroki śmierci.

Petersburg 28. października. Wedle informacji z kół dworskich, car zamierza „dla wypoczynku" wyjechać do Darmsztatu, gdzie spędziłby również święta Bożego Narodzenia. W czasie nieobecności Witte sprawować ma rządy w charakterze regenta.

Petersburg 28. października. Gostinnyj Dwor i duże hale targowe pozamykane. Na Wasil. Ostrowie tłumy wezwały właścicieli sklepów do zamykania tychże. W ministerstwie komunikacji strajkują inżynierowie i urzędnicy.

Petersburg 28. października. Urzędowo ogłoszono, że w mieście Charkowie i w okręgu charkowskim zaprowadzono stan wojenny.

Petersburg 28. października. Na podstawie ukazu jen. gub. Trepowa zakazano odbywanie zgromadzeń na uniwersytecie i innych zakładach naukowych. Trepow zezwolił jedynie na zgromadzenie w kilku teatrach i w domu ludowym na przedmieściu Wyborskiem, lokale te znajdują się w dzielnicach fabrycznych.

Petersburg 28. października. Ukaz carski, zmieniający ustawę o zgromadzeniach publicznych, zawiera znaczne ograniczenie dotychczasowych postanowień. Zgromadzenia obecnie muszą być zgłaszane na 3 dni drzedtem i z podaniem celu oraz musi być dopuszczony zastępca rządu, który ma prawo zażądać od przewodniczącego nazwisk mówców oraz może zgromadzenie zamknąć. Zgromadzenia pod gołem niebem są zabronione. Za przekroczenie tych postanowień przewodniczący zgromadzenia może być ukarany aresztem do 3 miesięcy albo grzywną do 300 rubli, inni uczestnicy zgromadzenia aresztem do 1 miesiąca albo grzywną do 100 rubli.

Petersburg 28. października. (Godz. 1. w nocy), Od godz. 6. wieczorem odbywają się na uniwersytecie zgromadzenia osób, należących do wszystkich warstw ludności, adwokatów, aptekarzy, rzemieślników, osób z zawodów wolnych, robotników, kolejarzy, studentów itd. W zgromadzeniach tych bierze udział kilka tysięcy osób, w tem także osoby w uniformach oficerskich. Wygłoszono mowy treści rewolucyjnej. W akademji umiejętności ulokowano silne oddziały wojska. O godz. 12. zgromadzenia jeszcze trwały. — Ze strony poinformowanej słychać, że strajkujący zdecydowani są unikać wszystkiego, coby prowadziło do krwi rozlewu, lub dało powód do użycia broni przez wojsko, że jednakże bezwzględnie chcą wszystko uczynić, aby Petersburg, Peterhof i okolicę ogłodzić. Ponieważ zecerzy strajkują, gazety odtąd nie będą wychodziły. Także w akademii sztuk pięknych, w szkole inżynierskiej i w instytucie technologicznym odbywają się zgromadzenia, w których biorą udział tysiące osób. Wszędzie panuje supełny spokój, policji nie widać. Na Newskim Prospekcie i za dworcem Mikołajewskim ustawione są wielkie oddziały kawalerji i piechoty; ulicami przeciągają patrole. Przedmieścia silnie są obsadzone wojskiem. Koleje finlandzkie wieczorem wstrzymały ruch na linjach rosyjskich, tak, że Petersburg jest teraz zupełnie odcięty.

Petersburg 28 października. Na kolei Mikołajewskiej robotnicy w wielu miejscach popsuli tor. Podejrzane indywidua z przedmieść zmobilizowały się i zagrażają bezpieczeństwu miasta. Wszystkie szkoły pozamykane, toż samo sklepy. Mostu na Newie strzeże pilnie wojsko, aby nie dopuścić robotników z przedmieść.

Petersburg 28. października. Rząd liczy na pewno, że po kilku dniach głód złamie strajkujących, którzy powrócą do pracy. Na tem polega cały opór rządu. Wiadomości z prowincji utrzymują go w tem mniemaniu.

Petersburg 28. października. Cała prasa zupełnie wyraźnie zarzuca rządowi bezczynność wobec usprawiedliwionych żądań personalu kolejowego. Dalej zarzucają rządowi, że kilkakrotnie w ciężkich chwilach czynił obietnice, a nigdy ich nie dotrzymał. Prasa żąda, aby wyznaczono wielkie fundusze na poprawę bytu kolejarzy.

Moskwa 28. października. Rada miasta zebrała się wczoraj na nadzwyczajne posiedzenie, które ogłoszone będzie za nieustające. Reprezentacja miejska zwoła zjazd szlachty, gmin, szkół, i towarzystw dla obradowania nad położeniem wewnętrznem.

Moskwa 28. października. Zastanowiono wczoraj pracę w 38 fabrykach. Centralny komitet robotników postanowił we wszystkich dziedzinach ruchu miejskiego ogłosić strajk. Z powodu strajku inżynierów wszystkie biura techniczne i kantory pozostają zamknięte. Związek lekarzy uchwalił, że wszyscy w służbie ziemskiej i miejskiej pozostający lekarze mają przyłączyć się do strajku.

Moskwa 28. października. Robotnicy wodociągowi, kolejowi (zapewne tramwajowi p. R) i w gazowni zaniechali pracy. Generał-gubernator ogłasza, że na kolei Mikołajewskiej i na linji Moskwa-Kursk ruch przywrócono. Generał-gubernator w dalszym ciągu zapewnia, że strajk nie przeszkadza w dowożeniu żywności do Moskwy. W celu ochrony spokojnej ludności rozstawiono wojsko po całem mieście, a wojsko otrzymało rozkaz strzelania ostrymi nabojami do najmniejszego choćby zbiegowiska. Ogłoszenie generał-gubernatora kończy się wezwaniem do mieszkańców, aby spokojnie powrócili do swoich zajęć.

Moskwa 28. października. W urzędach pocztowych pracuje tylko kilku wyższych urzędników, reszta przyłączyła się do strajku. Dyrekcje teatrów moskiewskich otrzymały listy z wezwaniem, aby zaniechały przedstawień. Jeden z oddziałów kozackich, wysłany przeciw zgromadzeniu ludowemu, odmówił posłuszeństwa. Zamknięte są wszystkie apteki i droguerje.

Moskwa 28. października. W elektrowni praca spoczywa. Magazyn monopolu wódczanego zamknięto.

Moskwa 28. października. Moskiewscy fabrykanci wysłali do generał-gubernatora deputację z zawiadomieniem, że nie uważają zawieszenia stanu wojennego za rzecz pożądaną, uważają natomiast za konieczne pozwalanie robotnikom na odbywanie zgromadzeń, dalej żądają, aby Duma zorganizowana była na zasadzie wolności i aby ludowi przyznano elementarne swobody.

Moskwa 28. października. Podczas posiedzenia rady miejskiej, wpadło do sali kilku studentów techniki i niszczyć poczęli drzwi i okna. Dworce przepełnione, szczególnie ubogimi ludźmi, którzy z powodu strajku ruszyć się stąd nie mogą. Zarząd kolejowy musi im udzielać wsparć, gdyż inaczej pomarliby z głodu. Krążą tu pogłoski, że car na jachcie uciekać chce z Peterhofu do Darmsztatu lub Kopenhagi.

Kijów 28. października. Na wszystkich kolejach panuje strajk. Na uniwersytecie i politechnice odbywają się liczne zgromadzenia. Z powodu strajku dziennikarzy i zecerów gazety nie wychodzą wcale. Mają one wychodzić dopiero wówczas, gdy nastanie wolność prasy. Sklepy i szkoły pozamykane. Panuje wzburzenie wielkie. Wojsko przeciąga ulicami.

Ryga 28. października. Główne linje kolejowe i telegraficzne zostały przerwane.

Jekaterynosław 28. października. Na prośby ludności cofnięto stan oblężenia i stan wzmocnionej ochrony. Władze nie pozwoliły na odbycie zgromadzeń. Ruch handlowy powoli się ożywia. Pochowanie ofiar odbyło się bez przeszkód.

Połtawa 28. października Odbyło się tu wielkie zgromadzenie ludowe, które kozacy rozpędzili. Wiele osób zraniono.

Charków 28. października. W mieście Charkowie ogłoszono stan wojenny.

Rewl 28. października. Strajkujący zrabowali składy broni i zabrali rewolwery i karabiny.

Rewl 28. października. Wczoraj wieczorem przewrucono liczne słupy telegraficzne. Skutkiem uszkodzenia gazowni ulice są bez światła. Tłumy robotników przeciągają ulicami i strzelają.

Saratów 28. października. Panuje tu strajk powszechny. Tramwaje nie kursują. Wszystkie sklepy zamknięte. Usposobienie wzburzone.

Edkuny 28. października. Według nadeszłych tu wiadomości z Moskwy, reprezentowane tam stronnictwa polityczne uchwaliły ułożyć się z sobą, wybrać własny rząd i działać samoistnie.

Irkuck 28. października. Rozpoczął się strajk na kolei zabajkalskiej.

Aschabad 28. października. Personal kolei centralno-azjatyckiej zaprzestał pracy.

Wiedeń 28. października. Dyrekcja kolei półn. podaje do wiadomości, że przerwa w ruchu kolejowym z Rosją trwa dalej i że żadne bezpośrednie pociągi za granicę rosyjską nie kursują, wreszcie, że nie da się przewidzieć, kiedy ta przerwa zostanie usuniętą. Wskutek tego wydawanie bezpośrednich biletów jazdy do Rosji i przyjmowanie towarów na stacji Granica zostało wstrzymane. To samo odnosi się do linji sosnowickiej. Wedle wiadomości z Niemiec ruch osobowy i towarowy wstrzymano także na linjach: Wierzbołów-Petersburg i Częstochowa-Herby.

Wiedeń 28. października. „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Z Charkowa telegrafują: Rewolucjoniści proklamowali rzeczpospolitą.

Wiedeń 28. października. „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że wczoraj obiegała tam pogłoska, jakoby rosyjska pożyczka, która miała być w najbliższym czasie ustaloną, doznała zwłoki z powodu strajku w Rosji.

Magdeburg 28. października. „Magd. Ztg." donosi z Petersburga: Dziś o godz. 12. w nocy odbyła się rada korony pod przewodnictwem cara. Uchwalono mobilizację armii rosyjskiej.

Kolonja 28. października. „Köln. Ztg" donosi z Petersburga: Stolicę podzielono na 30 okręgów wojennych, do których odkomenderowano poszczególne oddziały wojskowe na wypadek wybuchu krwawej rewolucji. Ulicami przeciągają silne oddziały kozaków i piechoty. Wszystkie budynki rządowe obsadzone są wojskiem. Cała artylerja stoi w pogotowiu z nabitemi działami, gotowa każdej chwili wyruszyć.

Londyn 28. października. Angielska prasa omawia sytuację w Rosji i uważa ją za nadzwyczaj groźną. Niebezpieczeństwo leży w tem, że gdyby podczas strajku kolejowego wybuchła ogólna rewolucja, rząd nie mógłby przedsięwziąć żadnej koncentracji wojsk. Rząd nie może mieć teraz żadnego zaufania do armji i marynarki, bo i w szeregach wojskowych widać poważne objawy rewolucyjne.

Londyn 28. października. „Evening Standard" donosi z Sebastopola, że majtkowie na okręcie Katarzyny II. i oddział artylerzystów twierdzy równocześnie urządzić chcieli rokosz, który z trudnością uśmierzono. Uwięziono 400 majtków.

Londyn 28. października. Do „Daily Express" donoszą z Odessy, że majtkowie urządzili bunt i spalili okręt „Potemkin".

Londyn 28. października. Z Petersburga donoszą, że Trepow zebrał wszystkich samoistnych komendantów pułków i oświadczył im, że mają zupełne pełnomocnictwo, bez żadnego ostrzeżenia strzelać do każdego większego zebrania ludzi. Dotąd skonsygnowano w Petersburgu 60.000 żołnierzy.

Londyn 28. października. „Daily Telegraph" donosi z Petersburga, jakoby niektóre oddziały wojska przyłączyły się do strajkujących.

Londyn 28 października. Korespondent „Timesa" z Petersburga twierdzi, że 3. listopada (nie podaje, czy nowego, czy starego stylu) ogłoszona będzie obszerna konstytucja.

Berlin 28. października. Petersburski korespondent „Berliner Tageblattu" podaje nieogłoszony dotąd ustęp z rozmowy Wittego z delegacją urzędników kolejowych. Kiedy delegacja zrobiła uwagę, że w razie odrzucenia jej żądań strajk się rozszerzy i przedłuży, odpowiedział Witte: „Są tylko dwie drogi wyjścia, obie zarówno smutne i krwawe: pierwsza, to stłumienie przez wojsko, druga zaś ta, że lud głodujący tak jak w Moskwie sam sobie rady poszuka. Być może, iż w razie takiego powstania ludu rząd runie, ale też najlepsza część klas wykształconych zginęłaby w tych walkach i rządy wpadłyby w ręce ludzi wątpliwych. Jeżeli panowie chcecie co osiągnąć, to zaniechajcie strajku". Następnie odbyło się

zgromadzenie wszystkich strajkujących na uniwersytecie i uchwalono strajk natychmiastowy na wszystkich kolejach. Zdania rozchodziły się tylko co do trwania strajku; jedni byli za trzema, drudzy za czterema dniami albo aż do spełnienia żądań. Do Petersburga zamierzają strajkujący dopuszczać pewną liczbę wagonów z żywnością, aby nie zniechęcić sobie ludu.

Berlin 28. października. Wedle doniesień z Rosji, w Moskwie, Ekaterynosławiu i Tambowie toczą się zaciekłe walki uliczne.

Berlin 28. października. „Berliner Tageblat" donosi z Petersburga: Na giełdzie ogromna panika. Akcje kolejowe i przemysłowe spadają gwałtownie.

Berlin 28. października. Z Petersburga telegrafują do „Lokal Anz.", że największa obawa panuje nie tyle przed strajkującymi robotnikami, ile przed napływem złoczyńców z całej okolicy. Przewidują coś w rodzaju paryskiej komuny.

Berlin 28. października. Z Petersburga telegrafują, że także wszystkie drukarnie wstrzymały pracę. Onegdaj nie wyszło żadne pismo nawet „Prawit. Wiestnik." Onegdaj wieczorem rewolucjoniści odbyli pochód po za miastem. Banki odbyły konferencję, na której uchwaliły biura zamknąć.

Frankfurt 28. października. „Frankf. Ztg." donosi z Petersburga: Na przedmieściach splądrowano wszystkie jatki mięsa.

Frankfurt 28. października. „Frankf. Ztg." donosi z Katowic, że warszawscy studenci usiłowali zniszczyć linię telegraficzną, zostali jednakże przez kozaków rozpędzeni.

Hamburg 28. października. „H. Nachr." donoszą z Petersburga, że wojsko policyjne w Uralu w sile 4000 ludzi odmówiło posłuszeństwa i razem ze strajkującymi plądruje sklepy.

Paryż 28. października. Dziennikom francuskim donoszą z Petersburga: Słychać, że car ma pozostać w Peterhofie, a tylko carowa wyjedzie na kilka tygodni do Kopenhagi.

Paryż 28. października, Dzienniki tutejsze na podstawie nadeszłych z Petersburga doniesień stwierdzają, że wybuchłe obecnie w Rosji strajki są olbrzymie i przewyższają wszystko, co się tam działo dotychczas. Do Peterhofu dostać się nie można ani koleją ani też statkami — obawiają się, że na Newie położone są miny. Robotnicy kolejowi domagają się powszechnego prawa głosowania.

Paryż 28. października. „Joarnal des Débate" ogłasza list z Petersburga, datowany 22. bm., w którym korespondent pisze między innemi: „Poważna pogłoska twierdzi, że cesarz Wilhelm ofiarował carowi pomoc wojskową dla stłumienia rewolucji. Niech nas Bóg broni od takiej pomocy! Stanowiłaby ona koniec dynastji Romanowów. Jeśliby kto chciał wzburzyć przeciw Rosji wszystkich Słowian, mógł by przyjąć taką pomoc".

Pożar teatru.

Rewel 28. października. Teatr tutejszy stoi w płomieniach.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Poznań 28. października. Polski organ centrowy. wychodzący w Królewskiej Hucie, „Gazeta katolicka", redagowany przez głośnego podczas pobytu swego w Berlinie ks. dra Stefana, gani organ centrowy „Oberschlesiche Zeitung" za to, że nawołuje centrum, aby zmieniło swą dotychczasową politykę i zerwało zupełnie z Polakami. „Gazeta katolicka" pisze, że centrum jako partja katolicka swej polityki chrześcijańskiej i sprawiedliwej zmienić nie może, choćby inna polityka była „jak najpraktyczniejsza". Centrum poniosło klęskę dlatego, że zostało okrzyczane jako partja hakatystyczna.

Wiedeń 28. października. Izba radna wyższego sądu krajowego uchwaliła wypuścić prof. uniwersytetu Beera, skazanego za występek przeciw obyczajności na 3 miesiące wiezienia, na wolną stopę za kaucją 200.000 koron.

Praga 28. października. W Młodym Bolesławiu wybuchła silna epidemja tyfusu. Dotychczas zasłabło 97 osób cywilnych i 8 żołnierzy.

Stambuł 28. października. Sułtan odmówił przyjęcia na zbiorowej audjencji ambasadorów państw obcych w sprawie macedońskiej.

Sztokholm 28. października. Król Oskar szwedzki wystosował do sthortingu norweskiego pismo, w którym uznaje Norwegię za państwo samodzielne i zrzeka się korony norweskiej, którą mu w ciągu lat tyle trosk przyniosła. Król wyraża nadzieję, że stosunki obu narodów będą dobre, a ponieważ życzy sobie, ażeby oba narody przynajmniej teraz żyły w zgodzie, nie może przystać na to, ażeby ktoryś z jego rodziny zasiadł na tronie norweskim. Pismo kończy się ponownem życzeniem szczęścia dla narodu norweskiego.

Sztokholm 28. października. Król oznajmił na radzie gabinetowej, że odtąd będzie używał tytułu króla Szwedów, Gotów i Wendów, oraz że z powodu rozwiązania unji z Norwegią, zamiast dotychczasowego hasła „na pomyślność bratnich narodów", będzie hasło: „na pomyślność Szwecji".

Lisbona 28. października. Przybył tu prezydent Loubet.

Londyn 28. października. Sekretarz stanu Brodrick wygłosił mowę, w której wyraził stę, że nie ma żadnych spraw nie załatwionych pomiędzy Anglją a Niemcami. Niema więc, ani być nie może prawdy w pogłoskach o nieporozumieniu. Taksamo nie prawdziwą jest wiadomość, jakoby Anglja gotową była wysadzić 100.000 wojska w Szlezwiku.

Sejmy krajowe.

Salzburg 28. października. Sejm po dłuższej dyskusji uchwalił wezwanie do rządu, ażeby wobec niebezpieczeństwa zerwania jedności państwowej bronił niemieckiego języka w armji i ażeby w Austrji ustawodawczo wprowadził język niemiecki jako państwowy.

Poseł Feix oświadczył, że głosuje za całym wnioskiem tylko dlatego, że pojmuje język państwowy wyłącznie jako język pośredniczący.

Praga 28. października. Sejm czeski na wczorajszem posiedzeniu po dłuższej dyskusji przekazał przedłożenie o zmianie ordynacji wyborczej komisji. Następnie poseł Baxa uzasadniał wniosek nagły o powszechne prawo głosowania wraz z przyznaniem prawa głosu kobietom.

„Precz z rektorem".

Wiedeń 28. października. Na tutejszym uniwersytecie przyszło dziś do demonstracji przeciw rektorowi Filipowiczowi, który zerwał stosunki z wydziałem niemieckich stowarzyszeń studenckich z powodu tej demonstracji przeciw nowemu profesorowi Dworzakowi. Wołano: „Precz z rektorem!. „Niech żyje niemiecki charakter uniwersytetu" i śpiewano „Wacht am Rhein."

Proces rozwodowy ks. Ludwiki.

Budapeszt 28. października. Adwokat Visontai, zastępca prawny ks. Ludwiki wyjechał do Paryża celem konferowania tamże ze swoją klientką. Następnie uda się Visontai do Brukseli i zda sprawę królowi belgijskiemu o procesie rozwodowym. Król Leopold, który dotychczas nie interesował się wcale losem swoich dzieci, w ostatnich czasach dowiadywał się o ks. Ludwikę. Po powrocie z Brukseli, dr. Visontai wniesie pozew rozwodowy w sądzie węgierskim, gdyż ks. Ludwika pragnie, aby jej proces rozstrzygały nie sądy niemieckie, lecz węgierskie.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności)

OŚWIADCZENIE.

Dowiedziawszy się, że krążą pogłoski złośliwie w Krakowie rozsiewane, a mnie wielce ubliżające, jakobym za odstąpienie od skargi, w sprawie zabicia syna mego śp. Władysława, został wynagrodzony, — oświadczam, że pogłoski te są z gruntu **nieprawdziwe,** gdyż pan Staniszewski poniósł dobrowolnie tylko koszta pogrzebu i pomnika. Pozostawiwszy sprawę karną zwykłemu biegowi wymiaru sprawiedliwości, nie popieram jej z mojej strony jedynie dlatego, że nie szukam zemsty w tem nieszczęściu, które obie strony dotknęło równie boleśnie. Kraków, 28. października 1905. *Stanisław Markiewicz*, ck. komisarz powiatowy.

Sirolina „Roche"

Nabyć można na przepis lekarski

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy

w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli), krztuścu, zołzach, grypie (influencji.

Podnieca **apetyt,** podnosi **wagę** ciała, usuwa **kaszel i plwocinę,** usuwa **poty nocne.**

Kto powinien używać Sirolinę?

1. Każdy od dłuższego czasu kaszlący. Lepiej zapobiegać chorobie, niż leczyć ją dopiero po wybuchu.
2. Osoby chore na **przewlekły nieżyt oskrzeli,** których Sirolina wyleczy.
3. **Astmatycy,** którym Sirolina przynosi znaczną ulgę.
4. **Zołzowate** (skrofuliczne) dzieci, cierpiące na obrzęk gruczołów, katary nosa i oczów i t. d. Na takie dzieci Sirolina znakomicie wpływa na ogólne odżywienie.

Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami! Dlatego należy uważać na to, aby każda flaszka była zaopatrzona w nasz znak specjalny „Roche" i żądać zawsze **Siroliny „Roche".**

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.,
Basel (Schweiz).

w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Posady ekspedytorki lub kasjerki poszukuje osoba inteligentna, posiadająca kaucję. L. G, poste restante Lwów. 2381

Nauka.

Słuchacz filozofji, rutynowany, sumienny nauczyciel, udziela lekcji uczniom wyższ. gimn. zwłaszcza abiturjentom. Zgłoszenia: Słuchacz filozofji, ul. Ścieżkowa 12. 2378

Rozmaitości.

Szatkownice do kapusty. **Wieńce i latarnie** w wielkim wyborze polecają Bratkowski i Brzozowicz, Lwów, Wałowa 1. 2360

Biedny uczeń V. kl. gimnazjalnej, sierota, prosi o datki na płaszcz. Ma już 14 kor., brakuje mu więc jeszcze kilkanaście. Datki przyjmuje Administr. „Kurjera" dla „Sieroty". 2353

Poszukuję pokoju z całem utrzymaniem. Warunki podać: Zachar, Politechnika. 2367

Kto poszukuje dobrej posady lub jakiegokolwiek zajęcia w kraju lub za granicą albo kto potrzebuje personalu męskiego (z każdej gałęzi przemysłu) niech tylko się uda pod adr. „Stellenanzeiger", Cieszyn, ul. Kolejowa nr. 1. Odpow. za dołączeniem marki listow. 1118

Nauka kroju!

Nauczycielka kroju sukni damskich stowarzyszenia pracy kobiet udziela tej nauki także we własnej pracowni przy ul **Łyczakowskiej l. 4,** I. piętro, VII schody. Dwumiesięczny kurs tej nauki zaczyna się zawsze 1. i 15. każdego miesiąca po 5 zł. miesięcznie. Formy sukni różnego rodzaju zawsze do nabycia. Przyjmuje suknie do przykrojenia.

Mleczarnia Lwów, Chorążczyzna l. 5. Poleca śniadania, obiady, kolacje tylko na świeżem maśle. Codziennie wielki wybór potraw. Przyjmuje się abonament i do menażek po umiarkowanych cenach. Z poważaniem J. Folta. — Lokal zupełnie odnowiony. 2380

JWP. Obywatelom i Zakładom przemysłowym polecamy i dostarczamy **bezinteresownie** doborowy personal biurowy, oficjalistów i służbę. Wyrabiamy pożyczki, kupna, sprzedaże i dzierżawy. Informacje w w sprawach osobistych urzędowych i handlowych. Urzędnicy prywatni, rządcy, ekonomowie, leśni, maszyniści, guwernantki, guwernerzy, pomocnicy handlowi, ogrodnicy, kamerdynerzy, lokaje, gospodynie i klucznice itp. znajdą umieszczenie. Ck. rząd. upoważnione Biuro informacyjne Z. Pacholego, em. urzędnika, Lwów, Ormiańska 30. 2371

Fortepianów stroiciel pierwszorzędny i koncertowy poleca się Szanownej Publiczności i prosi o łaskawe względy. Rynek 8, I. piętro, Wojnarowicz 2374

Najlepsza herbata

INDRA TEA



Wszędzie do nabycia.
GŁÓWNY SKŁAD WE LWOWIE
DROGUERJA
Leszka Sładowskiego
plac Kapitulny 1.

Świeży miód deserowy, kuracyjny, najlepszy. 5 kg. 6 k. 60 gr. franco. Miód także w plastrach. **Korzeniewicz,** em. naucz. **Iwanczany pl.** 1965

Zastępca młynów

poszukiwany przez większy węgierski młyn prowincjonalny. Uwzględnieni zostaną tylko oferenci, mogący złożyć kaucję i znający się na tej branży. Oferty pod „U. Z. 874" do
RUDOLFA MOSSE
Budapeszt.

Zmiana Lokalu!!

Pracownia krawiecka
ANDRZEJA BEDNARCZYKA
została przeniesiona z ulicy Batorego na **ul. Halicką l. 12,** I piętro, front.

Rydze kiszone wysyła franco 5 kg. baryłeczki za kor. 5. Czyńska w Uściu ruskiem. 2372

Telegram. Nowo otworzona pracownia kuśnierska Franciszka Folgi przy ulicy Kopernika l. 28, podejmuje się wykonania futer męskich i damskich nowych, jako też pokrywa futra stare nowymi wierzchami, czapki, zarękawki i kołnierze. Wykonuje takowe w najnowszych fasonach w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. 1035

Scyzoryki własnego wyrobu i angielskie poleca **Jan Lauruk,** mechanik, Lwów, Halicka 6. 213

Obrazy olejne, olejodruki, sztychy, grawury i oprawę tychże poleca najtaniej skład obrazów i ram. **Batorego 30.** 65

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

Pokój kawalerski z umeblowaniem lub bez, wejście wspólne, od 1. listopada do wynajęcia. Ul. Miłkowskiego 7. 2368

Pokój kawalerski od 1. listopada. Staszica 8. 2365

Rynek l. 9 II p. Lokal obszerny na biura, kancelarję itp. zaraz do wynajęcia. 2375

Nr. telefonu Dyrekcji 157. Nr. telefonu lokalu sprzedaży 179.

Zakład gazowy miejski we Lwowie

poleca **świeczniki i lampy** zwyczajne i ozdobne

Przybory do oświetlenia — oryginalne palniki i siatki żarowe systemu AUERA (wyłączne zastępstwo towarzystwa Auera dla Lwowa)

Piece gazowe w różnych wielkościach, do ogrzewania pomieszkań, kurytarzy etc. — **kuchenki** o jednym i kilku płomieniach — dla potrzeby domowej

Żelazka gazowe i aparaty do ogrzewania wody

Piece kąpielowe ulepszonej konstrukcji

Wymienione przedmioty w wielkim wyborze — z najlepszego materjału — są po niskich cenach do nabycia

w lokalu sprzedaży Zakładu gazowego
w pasażu p. Mikolascha.

Piece gazowe i kuchenki w pojedynczem wykonaniu — można wypożyczać.
Zalety opału gazowego są: Wygoda w obsłudze, nadzwyczajna czystość, natychmiastowe wyzyskanie ciepła i taniość.

Gaz do celów technicznych opłaca się po 18 halerzy za 1 metr sześcienny.

W kolosalnym wyborze na składzie (wzory wysyła opł.)
TAPETY
i dekoracje pokoi
poleca
W. ADAMSKI
Akademicka 2
Lwów

Konkurs.

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 12. października br. rozpisuje się konkurs na posadę sekretarza przy tutejszym urzędzie gminnym z terminem wniesienia podań do 25. listopada br.

Warunki przyjęcia: 1) świadectwo z ukończonego niższego gimnazjum lub niższej szkoły realnej; 2) jednoroczna praktyka przy władzy autonomicznej lub polityczno-administracyjnej; 3) egzamin kwalifikacyjny ustanowiony przez Wydział krajowy w wykonaniu postanowienia z § 54. ust. z d. 3. lipca 1896 Dz. ust. i rozp. kr. nr. 51; 4) nie przekroczony 40 rok życia; 5) nieskazitelna przeszłość.

Do posady tej przywiązana jest płaca 1.200 koron rocznie. Po roku prowizorycznej służby może nastąpić stabilizacja.

Zbaraż, dnia 17. października 190[illegible].

Burmistrz **KRUH.**

Za 80 halerzy!

jest u mnie do nabycia
żurnal na cały sezon zimowy
z przesyłką 1 korona,
tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości.
R. LANDAU — Lwów,
Czarneckiego l. 3.

Płyty chodnikowe

lub podwórzowe z kamienia sztucznego
po kor. 2·50 od m.² (o ile zapas wystarczy)
poleca
Fabryka kamienia sztucznego i dachówek
WE LWOWIE.
Centralne biuro w Banku hipotecznym. — Nr. telefonu 396.

Czyścić tylko



wyciągiem do czyszczenia
Globus
Najlepszy w świecie środek do czyszczenia.

Najlepsze kawy, herbaty **„Syrjusz".** Lwów, Trzeciego Maja 2. 2166

Znakomitych cukrów funt 80 ct. Karmelków 40 ct. poleca fabryka Troczyńskiego, Lwów, ul. Fredry. 2208

Antoni Halski

handel żelazny
Lwów, pl. Marjacki l. 9



poleca **Kasy ogniotrwałe** znakomitej fabryki J. Wertheimera od złr. 70, wyłączne zastępstwo. — **Wagi decymalne** silne i tanie na kg. 50, 100, 150, 200 i 250 po złr. 8·50, 10·—, 11·50, 12·50 i 14· — **Latarnie gospodarcze** graniaste po złr. 2·40, wypróbowane jako najlepsze ze znanych. — **Pochodnie naftowe** po zł. 2·10, wahadłowe 3. — **Młot rewolwerowy** do znaczenia drzew złr. 22.

Stowarzyszenie prywatn. nauczycielek, urzędniczek, poleca, poszukuje nauczycielki z muzyką, franc., niem. w miejscu i na wyjazd bony, froeblanki, niemki. Kościuszki 3, codziennie. 12—1. 2308

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, Lwów, Kopernika 5.

Listy z kraju.

Kołomyja (*Memorjał do Rady miejskiej w sprawie drożyzny. — Wiec urzędników pocztowych. Teatr ruski. — Lichwa).* Komitet wybrany przez powszechne zebranie obywateli miasta z d. 15. października 1905 w sprawie obrony tutejszych mieszkańców miasta przed wygórowanemi cenami niezbędnych artykułów spożywczych, rozpoczął działalność swoją wystosowaniem do reprezentacji miasta memorjału z następującem przedstawieniem: 1) Reprezentacja miasta uchwali w możliwie jak najkrótszym czasie otwarcie we własnym zarządzie i na własny rachunek jatek dla mięsa wołowego i wieprzowiny po cenach kosztu i wezwie magistrat, by ile możności ułatwił dowóz taniego mięsa z okolicznych miejscowości; 2) założenie i otwarcie piekarni chleba i bułek we własnym zarządzie i na własny rachunek; 3) otwarcie sprzedaży taniego opału tj. drzewa rąbanego i węgla, tudzież wezwie magistrat do objęcia w komis składu rządowego drzewa w mieście; 4) reprezentacja miasta wezwie magistrat do jak najenergiczniejszego przestrzegania przepisów dotyczących nadzorowania policyjnego zdrowotności artykułów spożywczych, jakoteż wykonywania nadzoru nad przekupniami, by przestrzegali ściśle godzin ustawą przepisanych co do zakupna środków spożywczych. Spodziewać się należy, że ojcowie miasta dołożą wszelkich starań w kierunku zadośćuczynienia tej słusznej odezwie, którą obywatele miasta muszą przypominać ich obowiązki.

Związek austr. urzędników pocztowych, liczący około 6 tysięcy członków, chcąc wywalczyć lepsze warunki bytu dla tej kategorji urzędników w szczególności, a dla całej armji urzędników w ogólności, urządza od szeregu lat corocznie wiece urzędników pocztowych, odbywające się równocześnie we Wiedniu i we wszystkich większych miastach Austrji, na których przed forum publicznem i wobec zaproszonych *ad hoc* posłów, przedstawiają swoje żądania, licząc na poparcie ze strony przedstawicieli ludu w sejmach krajowych i w Radzie państwa. W bieżącym roku zwołało grono tutejszych urzędników pocztowych wiec taki na dzień 5. listopada godz. 4 popoł. z następującym programem: 1) zniżenie czasu służby do 35 lat; 2) obecne położenie austrjackich urzędników pocztowych, spowodowane złymi stosunkami awansowymi; 3) pragmatyka służbowa. Zaproszeni posłowie tut. okręgu wyborczego nie usuną się zapewne od udziału w tegorocznym wiecu, na którym jęczący w ciężkiem jarzmie państwowej służby ich wyborcy domagać się będą przedewszystkiem tego, co już wszystkim innym grupom społecznym oddawna przyznano tj. ustawowego unormowania ich praw i obowiązków (pragmatyki służbowej), aby nie byli nadal zdani na łaskę i niełaskę dorywczych rozporządzeń.

Teatr ruski pod dyrekcją p. Sadowskiego bawi tu od kilku tygodni, odgrywając z powodzeniem opery, komedje, sztuki ludowe a między innymi jako nowość w Kołomyi dramaty M. Gorkiego („Mieszczanie“, „Na dnie“).

W tutejszym sądzie obw. toczy się wyznaczona na cały tydzień rozprawa karna przeciw Abrahamowi E. Ramlerowi, oskarżonemu o cały szereg występków lichwy, popełnionych w ciągu kilku lat ostatnich. Akt oskarżenia obejmuje 137 faktów, powołano około 150 świadków.

Białobrzegi pow. Krosno. (*Poufne zebranie delegatów robotniczych do powiatowej Kasy chorych*). Odbyło się tu 15. bm. poufne zebranie delegatów robotniczych do powiatowej Kasy chorych, na które stawiła się nieliczna tylko garstka, mimo, że zaproszenia wysłane były dwa tygodnie naprzód, może to właśnie było przyczyną, że zapomniano zupełnie o zebraniu. Przemówił pierwszy poseł Stapiński, wykazując korzyści, jakie lud osiągnąć może z Kasy chorych, jeśli więcej nią się zainteresuje i będzie dbał o jej rozwój. Dalsi mówcy Wesnak, Szot, Harazda domagali się rychłego plenarnego zgromadzenia wszystkich delegatów oraz wyboru komisji kontrolującej, gdyż pomiędzy interesowanymi krążą skargi na niedostateczną opiekę lekarską, oraz na formalną walkę, którą staczać musi członek Kasy, chcąc wyasygnować parę kor., należących mu się prawnie. W obronie Kasy chorych przemawiał p. Słowik, który winę całą przypisywał samym delegatom, którzy mało troszczą się o rozwój Kasy, obecnie przechodzącej ciężkie przesilenie z powodu długów. Wspomniał też p. S. o wyniszczeniu Kasy przez hr. Łosia, oraz o obecnym zastoju spowodowanym przez niepłacenie wkładek. Aby temu zaradzić zebranie poufne postanowiło w jak najkrótszym czasie zwołać zgromadzenie plenarne, gdzie omówić będzie można wszystkie teraźniejsze braki, wezwać członków do płacenia wkładek oraz do zainteresowania się losami tej instytucji. *J. M. C.*

KRONIKA.

Dlaczego? „Krakowski miesięcznik techniczny“ zamieścił pod tytułem powyższym artykuł, z którego wyjmujemy ustępy następujące:

„Wglądnąwszy w tajemnice wielkich fabryk spostrzeżemy, że choć zakład jest „krajowym“, to jednak z krajem naszym łączy go zaledwie miejsce, zbyt i subwencja, natomniast panuje tam bezgraniczne lekceważenie polskich pracowników, zarówno ze sfer techników jak i zwyczajnych robotników.

W Królestwie i Rosji prawie że niema większej fabryki, w której byśmy nie spotkali technika Polaka i to z krakowskiej szkoły, ale nawet wśród tak trudnych stosunków jak w Niemczech, są oni należycie cenieni; tylko krajowy przemysł nie ma do nich zaufania. I nie zdobędą go oni, jak długo w przemysłowcach naszych tkwić będzie przesąd, tak niemile przez nich u swych odbiorców widziany, że to najlepsze, co pochodzi z zagranicy, i — jak długo nie zbudzi się w nich obywatelskie poczucie wykształcenia sobie własnych sił polskich. W ten sposób nie tylko że wyrównaliby do pewnego stopnia dług wdzięczności winny krajowi za poparcie interesów ich, czysto dla nich osobistych, ale także mieliby u siebie w kraju siły techniczne do spełnienia swego zadania dorosłe, nierównie od obcych tańsze, a wcale niegorsze. Zanim to nastąpi należy przeciw praktykowanemu postępowaniu jak najenergiczniej protestować, bo domagając się pracy w kraju mamy za sobą tę samą słuszność, jaka przemawia za przemysłowcem żądającym od społeczeństwa poparcia“.

We Lwowie.

— T. S. L. przed sądem. W środę w sądzie powiat. w sekcji III. odbyła się rozprawa przeciwko T. Czapczyńskiemu, przew. Koła im. T. Kościuszki T. S. L., oskarżonemu o urządzenie odczytu w czytelni w Zimnejwódce bez zawiadomienia poprzednio starostwa. Sprawa to bardzo ważna, dla T. S. L. zasadnicza, bo w razie wyroku po myśli oskarżenia cała praca oświatowa zostałaby nad wyraz skrępowana, a ruchowi, który i tak wiele ma przeszkód do zwalczania, dodałoby się nową i może jedną z najcięższych przeszkodę w systematycznej pracy oświatowej. Byłoby to zarazem zakwestjonowaniem wolności zrzeszania się, odbywania wykładów popularnych, dozwolonych statutem T. S. L. przez ministerstwo zatwierdzonym. Na szczęście sprawa ukończyła się pomyślnie dla T. S. L. uwolnieniem podsądnego, którego bronił bezinteresownie dr. Selner, koncypient kancelarji dr. Dwernickiego.

Sprawą tą powinien zająć się Zarząd Główny T. S. L. i zażądać od odpowiednich władz kategorycznego wypowiedzenia się w sprawie wykładów popularnych w czytelniach, celem uniknięcia i usunięcia podobnych oskarżeń.

— Kolej Lwów-Podhajce. Komisja polityczna obchodowa dla projektowanej linji kolejowej ze Lwowa do Podhajec w części jej od granicy gmin Zniesienie Krzywczyce, aż do granicy powiatu przemyślańskiego, a zatem w politycznych powiatach Lwów i Bóbrka urzędowała pod przewodnictwem radcy namiestnictwa, Ustjanowskiego od 7. do 20. października br. Z wyjątkiem protestu pewnej grupy właścicieli przeciw prowadzeniu trasy w obrębie gminy m. Lwowa i projektowanemu usytuowaniu stacji „Lwów Łyczaków“ nie wniesiono żadnych poważniejszych zarzutów przeciwko projektowi. To też komisja w myśl upoważnienia przez ministerstwo kolei żelaznych udzieliła konsensu na budowę na całej tej części linji, z wyjątkiem fragmentu trasy w obrębie gminy miasta Lwowa, protesty zaś przeciw prowadzeniu trasy we wzmiankowanym fragmencie załatwione być muszą przez odnośne władze centralne.

— Szkoła wydz. żeńska im. św. Antoniego, święciła tymi dniami niezwykłą uroczystość. Było to uroczyste wręczanie dziatwie klas wydziałowych kwiatów, przysłanych przez Radę szkol. okręgową, celem wzbudzenia w dziatwie chęci do pielęgnowania kwiatów i roślin. Po przemówieniu kierowniczki i po śpiewach uczenic, rozdano im mirty, palmy i akacje. Warto było widzieć te dziewczątka o rozjaśnionych twarzyczkach, defilujące przed gronem nauczycielskiem, z doniczkami w obu rękach, w takt marsza sokolego, po skończonej uroczystości. Radzie szkolnej okręgowej, jako inicjatorce tej wysoce uszlachetniającej myśli należy się od dziatwy podziękowanie za kwiaty i za kilkadziesiąt egzemplarzy broszury dr. Ciesielskiego, traktującej o pielęgnowaniu kwiatów pokojowych, którą również między dziatwę rozdano.

Na prowincji.

≤ Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych zdali w Krośnie: Antosz Józ., Dehmat Jan (uzupełn. z jęz. niem), Bielawski St., Hadysz Paw., (z odzn.), Habat Franc., Karolini Kaz., Kmetko Mich., Miękisz Jan, Niziński Edw., Owoc Jan, Wawszczak St. (z odzn.), Zimmermann Kar. (z odzn.), Zychiewicz Mar. (z odzn.), Derusówna Mel., Kajmowiczówna Anna, Kuwaczówna Mal., Kotłowska Mar., Kuźmiakówna Kaz., Markiewiczówna St. (uzupełn. z niem.), Markówna Mar., Płaziakowa Hel., Rasiówna Ant. (z odzn.).

≤ Okólnik starosty. Z Grybowa piszą nam: Do zwierzchności gminnych i przełożeństw obszarów dworskich w pow. grybowskim wydał starosta p. Fetter następujący okólnik: Obejmując urząd starosty w tutejszym powiecie, witam szczerze, serdecznie wszystkie zwierzchności gminne i przełożeństwa dworskie, a za ich pośrednictwem całą ludność powiatu i upraszam przytem o łaskawe wspieranie mię w pełnieniu mych ciężkich obowiązków. Na każdem dotychczasowem stanowisku w ciągu mej przeszło 36-letniej służby, doznawałem stale poparcia ze strony wszystkich warstw społeczeństwa, co przypisuję przedewszystkiem uczynności i wrodzonej dobroci, która polską ludność cechuje. Zadaniem przełożonego władzy politycznej jest wykonywanie uchwalonych przez reprezentacje państwowe i sejmowe ustaw, a celem tychże jest utrzymanie wzrostu i powagi państwa, oraz staranie o bezpieczeństwo, porządek publiczny i dobro społeczne. Niezbędnym jednak warunkiem osiągnięcia dobrych rezultatów w służbie starosty jest gruntowna z jego strony znajomość potrzeb i życzeń ludności powiatu, gdyż nie znając ich, nie można ich też zaspokoić. Gdy jednak ustawodawstwo ma na celu wyłącznie dobro ludności, między nią, a organami państwa, jakim jest np. urząd starosty, musi zapanować nierozerwalna łączność i zgoda, jeśli tylko oba te czynniki darzą się wspólnie wzajemnem zaufaniem. O to właśnie zaufanie, o tę wiarę w dobre me chęci upraszam obecnie, zanim mi czas pozwoli zdobyć ją sobie w bezpośredniem zetknięciu się z mieszkańcami

powiatu i dowieść, że na nią istotnie zasługuję. Zapewniając całą ludność w Grybowskiem, że gorącem mem pragnieniem jest, aby nikomu nic złego, a każdemu dobrze czynić, odzywam się do wszystkich pp. naczelników gmin, rad gminnych i przełożeństw dworskich, z którymi łączyć mię będzie ciągła troska o dobro ogółu, po naszym starym zwyczaju: „Szczęść Boże wspólnej pracy!“

≶ Z Krynicy. Ostatnia lista z 10. bm. wykazuje 7405 osób, czyli o 1051 więcej, niż w sezonie zeszłorocznym. Gdyby tak jeszcze zaprowadzono w Krynicy chociażby prymitywne wygody, toby liczba kuracjuszów dojść mogła do 10.000 rocznie.

≶ Szkoła w Kozłówku. Z Kozłówka (pow. Strzyżów) piszą nam: Szkoła w Kozłówku rozpadająca się, drewniana, to jakby staroświeckie organy, na których wiatr wyświstuje szydercze hymny na cześć szkolnictwa galicyjskiego. Dzieci skarżą się na zimno i wilgoć i wracają do domu z katarem lub zapaleniem. A jeszcze przed trzema laty kupiła gmina za 2000 koron grunt pod nowy budynek szkolny, doma gając się szeregiem podań o zapomogę od kraju i rządu na rozpoczęcie budowy, prócz tego o zmniejszenie kosztów utrzymania szkoły, które nałożono na gminę w wysokości 22 prc. Ale podania i prośby, wnoszone do Rady szkolnej krajowej, przepadają gdzieś „w niepamięci piasku“, a ks. Wesoliński, poseł na Sejm z tutejszego okręgu, jakby o niczem nie wiedział!

Z dzielnic zakordonowych.

∼ Sekcja „kropli mleka“ zawiązała się w Łodzi. Zadaniem jej będzie dostarczanie dobrego mleka niemowlętom, pozbawionym mleka matki i rozwinięcia opieki nad dziećmi i nad matkami. Ze sprawozdania nowo zawiązanej tej sekcji dowiadujemy się, że w Królestwie Polskiem na 450.000 kołysek corocznie jest 200.000 trumienek. Rzeczywiście stan przeraża jący!

∼ Do rewolucyjnego proletarjatu Warszawy wystosowała socjal.-demokratyczna partja robotnicza Rosji następującą odezwę: „Wam, bracia robotnicy, bez różnicy narodowości i partji, składamy po zdrowienie towarzyskie my, rosyjscy żołnierze-socjal demokraci. Wam, sławni bojownicy rewolucji, wyrażamy swoją solidarność; w dusznej atmosferze koszarowej, prowadzimy wszak tę samą, co i Wy walkę przeciw absolutyzmowi za szczęście całego ludu pracującego. Od niedawna dopiero przeniknęło do koszar tutejszych wolne słowo, ale chciwie podchwycone zostało przez żołnierzy i bliski jest dzień, kiedy żołnierze przejdą na stronę walczącego ludu i skierują oręż swój przeciw wspólnemu naszemu wrogowi. Czyż mamy wam mówić, jak ciężką jest teraz służba dla żołnierza, który stał się świadomym rewolucjonistą, jak ciężką jest teraz, kiedy żołnierze oddani zostali do zupełnego rozporządzenia policji. Wszak z każdego wypadku, gdy dla samoobrony zmuszeni jesteście obrócić swój oręż przeciw patrolowi lub szyldwachowi — z każdego takiego wypadku korzysta nasza władza, aby podszczuwać na was ciemną jeszcze masę żołnierzy.

I tak z powodu niedawnego pożałowania godnego wypadku na Woli, podczas którego jeden świadomy towarzysz-żołnierz został zabity, oficer odezwał się do żołnierzy: „Patrzcie, co robią żydzi i Polacy —a wy ich żałujecie. Nie trzeba mieć litości dla nich! Niech przepadnie lepiej 50 robotników, niż jeden żołnierz—sługa cara. Jak tylko ujrzycie robotnika, strzelajcie do niego, prócz nagrody, nic wam nie będzie!“

I takie wypadki podobały się naszej władzy. Popycha ona nawet szpiegów i nożowców do napadów na żołnierzy, aby rozpalić w tych ostatnich nienawiść do robotników.

Towarzysze robotnicy! Pomyślcie tylko, jak wypadki takie utrudniają pracę naszą tak ważną i drogą wszystkim wam, przyszłym bojownikom barykad. Towarzysze, my oczywiście nie myślimy nawet prosić was, abyście się nie bronili, gdy żołnierz razem z policjantem napadnie na was—takie smutne wypadki będą się nieraz powtarzały. Ale, w imię wspólnej nas sprawy, wszelkimi sposobami unikajcie napadania na żołnierzy, dopóki nie zmuszają was do tego swojem zachowywaniem się. Pomagajcie nam nieść do koszar światło świadomości wspólnego ucisku, pod którym jęczy proletarjat całej Rosji. Niedaleka jest godzina zemsty tym, którzy całe życie męczyli nas i urągali nam i braciom naszym. Śmierć dobrowolnym sługom absolutyzmu! Niech żyje braterstwo żołnierzy, robotników i chłopów! Rosyjscy żołnierze. Socjal demokraci. Warszawa, październik 1905. Wyd. warszawskiego Komitetu wojenno-rewolucyjnej organizacji.

∼ Niszczenie pamiątek. Na prawym brzegu Wisły w powiecie płońskim, w gubernji płockiej, znajduje się osada Czerwińsk, niegdyś miasteczko. Założenie tej osady ginie w pomroku. Wiadomo tylko, że w r. 1117, Piotr na Skrzynnie Dunin, zbudował kościół z ciosowego kamienia, a następnie fundował opactwo reguły św. Augustyna. Bolesław IV. Kędzierzawy w r. 1161 klasztor rzeczony kilku włościami obdarzył. Zmarł tu w r. 1292 i pochowany został Konrad, książę Czerski. Jagiełło, idąc na wojnę przeciw Krzyżakom w r. 1410, w świątyni czerwińskiej modlił się o szczęśliwe powodzenie oręża. Po zwycięstwie hełm tu swój zawiesił i srebrne wotum na ołtarzu złożył. Przywileje klasztoru, zebrane w całość, w r. 1475, za czasów opata Rafała, przepisane w dwie księgi, zw. „Kodeksem czerwińskim“, znajdują się w bibljotece ord. Zamoyskich w Warszawie. W r. 1593 Zygmunt III., płynąc Wisłą do Szwecji, wstępował do klasztoru i świątyni czerwińskiej. Król Jan Kazimierz kilkakrotnie miejsce to nawiedzał w r. 1648, a w roku następnym, zdobyte chorągwie złożył przed ołtarzem Bogarodzicy. Był to jeden z najbogatszych klasztorów w Polsce. Już za rządów pruskich odebrano mu dobra, wyznaczając w zamian niską kompensatę pieniężną. Kościół wraz z gmachami klasztornymi, wzniesionymi na wzgórzu, dominującem nad Czerwińskiem, miały wygląd imponujący dla podróżnych ze statków parowych. Kościół dochował piętno XII. wieku i widoczne są ślady przebudowy z czasów panowania stylu ostrołukowego XIV. do XV. wieku. Gmachy klasztorne składały się z dwóch części: klasztor nej i zamkowej. W gmachu, zwanym zamkowym, bardzo często przemieszkiwali książęta mazowieccy. W r. 1819 kościół czerwiński zamieniono na etatowy parafjalny, gmachy zaś klasztorne oddano Pannom Norbertankom, które przeniosły się z klasztoru płockiego. W r. 1900 pozostałe przy życiu PP. Norbertanki, w liczbie 6, opuściły klasztor czerwiński i osiadły w klasztorze imbramowickim, w gubernji kieleckiej. Rozporządzeniem carskiem, gmachy klasztoru czerwińskiego, podzielono w ten sposób, iż część zamkową, składającą się z 22 pokojów, oddano do rozporządzenia ówczesnego biskupa płockiego, śp. Szembeka, na urządzenie mieszkań letnich dla alumnów seminarjum płockiego. Drugą połowę gmachu klasztornego, o 25 pokojach, oddano na własność parafjanom czerwińskim. Wkrótce śp. biskup Szembek przeniósł się do Petersburga, projekt urządzenia letniska dla alumnów nie przyszedł do skutku. W lokalach na ten cel przeznaczonych, pozrywano posadzki, powyjmowano drzwi, okna i wszelkie okucia; piece kaflowe rozebrano, ozdoby architektoniczne wewnątrz i zewnątrz gmachu pozrywano. Część ta gmachu przedstawia ruinę, zwłaszcza, że i dachówki naruszono. Druga część gmachu, oddana jest do rozporządzenia parafjan, jest już zupełnie w gruzach i prawie do gruntu rozebrana. A był to gmach silnie zbudowany. Można było w nim pomieścić nie jedną, lecz kilka szkół, szpital lub jaki inny zakład dobroczynny. Skończyło się na zniszczeniu zupełnem tych wielce pamiątkowych zabytków przeszłości. Parafjanie czerwińscy wystąpili do władz właściwych z protestem przeciw powyżej opisanemu wandalizmowi, dokonywanemu przez jednostki, nie umiejące szanować pamiątek narodowych.

Rozmaitości.

⨯ Austrjacki zjazd aptekarski odbył się 25. bm. w Wiedniu. Sekretarz Towarz. aptekarskiego dr. Heger referował o nowej ustawie aptekarskiej. Uchwalono wniosek, wyrażający ubolewanie z tego powodu, że rząd, podkomitet komisji sanitarnej austr. Izby deput. bardzo mało uwzględnili poprawek, poczynionych przez inne gremjum i stowarzyszenia aptekarskie w projekcie ustawy. Aptekarz Forster wystąpił przeciw konkurencji (?) domowych apteczek utrzymywanych przez lekarzy i rozmaite zakłady. Aptekarz Seipel przemawiał za reformą aptekarskiej reprezentacji zawodowej. Następnie mówiono o potrzebie obowiązkowego zaopatrzenia na starość i o zabezpieczeniu losu wdów i sierot po aptekarzach. Aptekarz Stan. Gulwiński wystąpił przeciw specyfikom wyrabianym fabrycznie. Prezydentem honorowym stowarzyszenia, wybrany został apt. Kremel, prezydentem apt. Tirhas, a wiceprezydentami apt. Schlegel i Eder.

⨯ Mandaty dla robotników. Z Berlina donoszą, że przemysłowcy z Zagłębia w Sosnowcu wysłali do t. zw. komisji Solskiego memorjał, w którym domagają się, aby dla robotników przeznaczono 30 mandatów do dumy. Przemysłowcy polscy i rosyjscy przyłączyć się mieli do tych żądań.

⨯ Obrona pożarna w zakładach klimatycznych i zdrojowo-kąpielowych. Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych poruszył kwestję ustawowego wprowadzenia przymusowego utrzymywania stałej zawodowej straży pożarnej i stałego pogotowia pożarnego w każdem zdrojowisku i uzdrowisku (stacji klimatycznej) istniejącem na podstawie ustawy z dnia 4. listopada 1891 r., a Wydział krajowy uznał potrzebę wniesienia do Sejmu podobnego projektu ustawy. Zarazem Wydział krajowy postanowił kwestję przymusowego wprowadzenia obrony pożarnej po zdrojowiskach i uzdrowiskach (stacjach klimatycznych), załatwić przy reformie ustawy z r. 1891 przez odpowiednie rozszerzenie postanowień §. 6 tejże ustawy.

Związek strażacki wniósł do Sejmu petycję na ręce dr. Ant. Marsa, który objął referat tej sprawy o uzupełnienie §. 6 wspomnianej ustawy także postanowieniami względem obrony pożarnej w tych miejscowościach.

⨯ Spadek miljonowy. Z Nowych Hajduk w W. Ks. Poznańskiem donoszą, że pewnemu maszyniście dano znać, iż w Ameryce umarł jego krewny nazwiskiem Jakób Sorch, który pozostawił majątek, wynoszący 12 milj. dolarów. Ponieważ Sorch aż do śmierci był kawalerem, cały olbrzymi majątek przypada jego krewnym. Sorch urodzony w pewnej wsi w Opolskiem, zniknął przed 60 ciu laty i od tego czasu nie dał o sobie znać. W Ameryce posiadał kopalnie złota. Jego krewni, mieszkający na Śląsku, nazywają się Pikos i Pendel.

Literatura i sztuka.

Nowe książki. Antoni Szczerbowski: „Katechizm strażacki“. W pytaniach i odpowiedziach zestawienie wiadomości z dziedziny pożarnictwa, najpotrzebniejszych strażakowi. Nakład kraj. związku ochotniczych straży pożarnych, jako tomik „Bibljoteki strażackiej“.

Gabryel d'Annunzio. Dzwony. Przełożył Zygmunt Kłośnik. Lwów 1906. Księgarnia Polska k. 1·50 (strt) pod zbiorowym tytułem, od pierwszej noweli zapożyczonym, przełożono sześć bardziej charakterystycznych utworów włoskiego pisarza. Pochodzą one z wczesnego okresu jego twórczości, w którym motywy czerpał z życia najniższych warstw swego społeczeństwa, wśród ludu prostego, z przygód ulicznego motłochu, czy wreszcie ze sfery ostatecznej hańby i zepsucia. Elementarne wybuchy pierwotnej namiętności, gwałtowne porywy surowych instynktów, ciemne pobudki upodlenia, występku i zbrodni, dzikie okrucieństwa przesądu i zabobonu posłużyły mu do skreślenia jaskrawych obrazów, oświetlanych żarem południowego nieba i spiekotą rozpalonego słońca. Proste, pospolite zdarzenia przedstawia stylem wyrazistym, jak giestykulacja włoskiego ludu, lapidarnie oszczędnym, wolnym jeszcze od owego przeładowania refleksją i balastu metafory, późniejszych utworów.

Wszystkie w tym zbiorze zamieszczone nowele odznacza znamienna i wspólna cecha: niezamącona równowaga, niewzruszony spokój, bezosobista i twarda przedmiotowość pisarza. Wobec ludzi i rzeczy zachowuje całkowitą swą moralną i uczuciową niezależność, zupełny brak współczucia, zimną obojętność sprawozdawcy. Bezpośrednio niczem swej osobistości nie zdradzając, zaciekawia wyłącznie temperamentem pisarskim. Lubuje się w przedstawieniu motywów i przebiegu czynów występnych i zbrodniczych, popełnianych przez ludzi z pewnym zawziętym, chłopskim uporem, ze ślepem, samo przez się rozumiejącem się przekonaniem o uprawnieniu swych postępków, z determinacją daleką od krętych i zawiłych dróg refleksji, głuchą na podszepty sumienia. Czy to będzie samotne samobójstwo odludka na wieży dzwonicy po stracie kochanki w „Dzwonach“, czy nagły i niespodziewany mord, jakiego się dopuszcza w „Episcopo i sp.“ w ostatecznem przygnębieniu, do obłędnej rozpaczy przywiedziony, miękki i słaby charakter zdradzanego małżonka, magnetycznie omotanego przez parę brutalnie samolubnych, brutalnie pożądliwych złoczyńców, czy śmiertelna operacja chirurgiczna, dokonana w „Męczenniku“ przez rybaków na pełnem morzu na chorym towarzyszu, w każdej z tych nowel działają istoty ludzkie, jak sama przyroda bezwzględnie żywiołowo, okrutnie stanowczo, z fatalistyczną niepoczytalnością.

Byłem łysy.

John Craven Burleigh, pewien kupiec londyński pisze: **Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa.** Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już byłem się oswoił z tą myślą, że zostanę łysym, aż dopóki pewnego dnia podczas wycieczki do Szwajcarji nie poznałem się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który mię w ciągu rozmowy wprost zapytał, czy nie życzyłbym sobie posiadać bujny zarost włosów.



Nadzwyczaj zaciekawiony dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział on mi, że przez całe swe życie zajmował się chemją a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów, zanotował on mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat kazać sporządzić. Przyjechawszy do Genewy nie zaniechałem to wykonać i używałem preparatu przez krótki czas. Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać, a po **czterdziestu dniach** była moja czaszka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwom przyjaciołom; jedną część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie były wypadły. **Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający.** Od tej pory, otrzymawszy wpierw od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, setki równych przykładów silnego działania u osób obojga płci dowieść. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuję, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.

Aby się jednak Pan mógł przekonać o prawdziwości tego środka będzie Panu na życzenie wysłaną bezpłatna próbka. Po tem zaś, gdy Pan znajdzie, że pańskie włosy zaczynają rosnąć, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana Williama Scotta we Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier.

Próbka bezpłatnie.

Każdemu czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę przyszle swój adres na korespondentce wyraźnie napisany, przyszlę próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

William Scott

Wiedeń, Wien, I. 852 Franz Josefs-Kai 19.



Najzupełniejsze przekonanie

że aptekarza

Thierry'ego Balsam i maść centyfoljowa

są środkami niedoścignionej skuteczności w wszelkich cierpieniach wewnętrznych, influenzy, katarach, kurczach i zapaleniach wszelkiego rodzaju, w stanach osłabienia zaburzeniach w trawieniu, ranach, abscesach i dolegliwościach żołądkowych—wzbudzi w każdym książeczka, którą dołączamy w razie zamówienia balsamu, lub wysyłamy na żadanie oddzielnie za darmo, a która zawiera obok tysięcy oryginalnych pism dziękczynnych, poradnik domowy. **12 małych lub 6 flaszek podwójnych balsamu k. 5 —, 60 małych lub 30 flaszek podwójnych k. 15.**

2 słoiki maści centyfoljowej k. 3·60 opłatnie, wraz z skrzynką. Proszę adresować do **aptekarza A. Thierry w Pregrada** obok **Rohitsch.** Fałszerze i sprzedający podrobienia, będą sądownie ścigani.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach we Lwowie i na prowincji.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą



Herbatę rosyjską zbioru majowego poleca handel

W. Adamowicza

w Brodach (na pograniczu rosyjskiem)

„Familijna" bardzo dobra	zł.	1·40
„Melange de Moskau" w oryg. opak.	„	2·50
„Imperial" Cesarska „ „	„	3·50
„Okruchy" z najlep. herb. kwiat.	„	1·20
Kawa Ceylon 5 kg. franco	„	9·—

Herbata z Brodów!

MASZYNY do SZYCIA — i HAFTU — Singera



za gotówkę ze znacznym opustem lub na raty pod przystępnymi warunkami. Bezpłatne kursa szycia i haftu. Za opakowanie i dostawę do kolei nic nie liczę. Cenniki gratis i franco.

WŁADYSŁAW KUKAWSKI

skład maszyn do szycia
Lwów, Pasaż Mikolascha.

Uwaga: Kierowałem długie lata firmą ś. p. Józefa Iwanickiego i innemi pierwszorzędnemi, moja więc wiedza w dziale maszyn do szycia daje Odbiorcy zupełną gwarancję za dobrowy towar.

Władysław Kukawski.

Ważne dla pań!

Tylko za **10 zlr.** wyuczyć się można w 12 lekcjach kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju **EUGENJI WECKERÓWNEJ, Lwów, Kopernika l. 8, II. p.**

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. — Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą za podaniem dokładnej miary. — Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs.

---

3 kor. kosztuje tylko 12 kart korespondencyjnych (platynow. brom) według każdej nadesłanej fotografji.

Adres: **„MAKART"**
Lwów, Trzeciego Maja l. 10.
Przy większem zamówieniu znaczny opust.

Garnitury salonowe i buduarowe, materace włosienne i sprężynowe

story do okien oraz wszelkiego rodzaju meble miękkie poleca w wielkim wyborze zakład **tapicersko-dekoracyjny**

K. Łoczyskiego

Lwów, ul. Pańska l. 11.

Przyjmuje się również wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące.



Najpiękniejszem światłem nowoczesnem jest **„Radium"**, premjowane złotym medalem w Dreznie 1902. Siatki Radium dla palników gazowych, światło olbrzymie, za sztukę 60 h. Siatki gazowe „Osmium", trzykrotnie tkane, siła światła 125 świec, za sztukę 50 h. Siatki Auerowskie, siła świec 80, za sztukę 30 h. Wysyłka za pobraniem. **Izydor König,** fabrykacją **siatek gazowych, Wien, II., Flossgasse 8.**

W chorobach pęcherza

moczowego i innych podobnych dolegliwościach działają znakomicie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione ***Kapsułki tarolinowe*** *zawierające w swym składzie olejek santalowy, salol i ekstrakt kubebowy. Kapsułki te zażywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. W obec licznych naśladownictw żądać należy wyraźnie Groetonera kapsułek tarolinowych, których nazwa prawnie jest zastrzeżoną. Cena pudełka wraz z przepisem używania 3 korony na porto dołączyć należy 45 hal., zaliczka kor. 3·65. Do nabycia w aptece J. Piepes-Poratyńskiego oraz Z. Ruckera we Lwowie. Główny skład dla Galicji: Apteka pod węgierską koroną J. PIEPES-PORATYNSKIEGO, Lwów, pl. Bernardyński l. 1.*

Globin



wytwarza bez trudu

najwspanialszy połysk!

Utrzymuje skórę białą i trwałą.

Wyłączny fabrykant:
FRITZ SCHULZ jun.
Akt.-Ges., Eger u. Leipzig

Płyty marmurytowe

(terrazzo)

do kuchni, korytarzy, werand i t. p. po kor. 6·— od m.²

poleca

FABRYKA kamienia sztucznego i dachówek WE LWOWIE.

Centralne biuro w Banku hipotecznym. — Nr. telefonu 396.



GUTTMANNA

oryginalne patentowane

KLOZETY POKOJOWE



hermetycznie zamknięte, bezwonne, w rozmaitych dyskretnych formach meblowych

są NAJLEPSZE.

Illustrowane cenniki gratis i franco wysyła c. i k. uprzyw. fabryka klozetów

L. GUTTMANNA

FILJE: Wiedeń, Bukareszt, Budapeszt, Karlsbad, Marienbad. Największy wybór foteli do wożenia chorych, krzesła dziecinne, bidets, wanny, lodownie, papier klozetowy, skrzyneczki na papier i hygjeniczne spluwaczki.

Ostrzega się przed bezwartościowem naśladownictwem.

Tylko z marką ochronną prawdziwe.



Wyszczególnienie rządowe.

Główne zastępstwo Austro-Węg. Thermophor. Przedsiębiorstwo. (Ciepło bez ognia).

L. GUTTMANN Lwów UL. JAGIELLOŃSKA (naprzeciw ul. 3. Maja).

Niema więcej opilstwa



przy użyciu proszku **Zoa,** nadeszło o tem tysiące listów dziękczynnych.

Proszek Zoa może być zażytym w kawie, herbacie, jedzeniu albo spirytualjach. Pijak nie potrzebuje o tem nic wiedzieć. Absolutnie nieszkodliwy.

Proszek Zoa jest więcej wart jak wszystkie nawoływania w świecie do wstrzemięźliwości, sprowadza skutek cudowny, tak, że pijakowi spirytualja wydają się wstrętnymi.

ZOA działa tak cicho i pewnie, że żona, siostra lub córka dać mu go może bez jego wiadomości i że nie potrzebuje wiedzieć, co sprowadziło jego polepszenie.

ZOA tysiące rodzin znowu pogodził, tysiące ludzi ocalił przed hańbą i niesławą, stali się oni następnie dobrymi obywatelami i tęgimi ludźmi pracy. Niejednego młodego człowieka na prawą drogę do szczęścia sprowadził i życie wielu o kilka lat przedłużył.

Cena dawki za zupełną kurację 10 koron.

Wysyłka dyskretnie, franco i oclona za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Zamówienia adresować należy do składu generalnego

Lodovico Pollak, Medjolan (Włochy).

Listy do Włoch kosztują 25 h., listy rekomendowane 50 h., karty pocztowe 10 h. Korespondencja we wszystkich językach.

!!Ostatnie nowości!!



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnow. wzorach.

Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł).

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy,

Lwów, pl. Halicki l.

